



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie
Kampanię informacyjno-edukacyjną „A las nam rośnie...” współfinansowano ze środków Unii Europejskiej
w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Poradnik (1) dla właścicieli lasów

Lasy prywatne to dziś prawie 1/5 leśnej powierzchni Polski. Najczęściej stanowią integralną część gospodarstw rolnych, są dla nich źródłem opału i surowca do budowy. Ale to także część środowiska przyrodniczego. Wraz z RDLP w Białymstoku i przy wsparciu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, przygotowaliśmy serię poradnikową dla właścicieli lasów, rolników, pt. „A las nam rośnie...”. W sześciu wkładkach w ciągu tego roku skupimy się na przykładach z Podlasia, bo to tam prywatne lasy występują najczęściej – w dwóch na każde trzy gospodarstwa rolne. Mamy jednak nadzieję, że informacje będą miały uniwersalny charakter, przydatny właścicielom lasów także w innych regionach.

Terminologia – jak dogadać się z leśnikiem

Dlaczego mój las wygląda inaczej niż las państwowy? Co mam zrobić, by mój las wyglądał tak właśnie? Z takimi i podobnymi w treści pytaniami spotykałem się niejednokrotnie w mojej dwudziestoparoletniej karierze zawodowej leśnika. Przecież istnieje tak bogata i ogólnie dostępna literatura z każdej dziedziny wiedzy leśnej. Niestety, byłem w błędzie. Otóż dostęp do fachowej literatury leśnej można uzyskać tylko w nadleśnictwie. A i tu zainteresowany nie ma możliwości skorzystać z tych zasobów, gdyż nadleśnictwa nie mają czytelni, nie prowadzą wypożyczalni. Zasoby ośrodków doradztwa rolniczego prawie nie zawierają tytułów pozwalających znaleźć odpowiedź na pytania postawione na wstępie.

W moim Nadleśnictwie od wielu lat praktykuje się organizację spotkań z właścicielami lasów. Niestety, frekwencja jest bardzo mała, a przekazywane treści, zdaniem uczestników, są często niezrozumiałe ze względu na słownictwo zawierające dużo określeń zrozumiałych tylko dla osób z branży.

Aby właściciele lasów mogli się lepiej porozumieć z leśnikami i korzystać z ich specjalistycznej wiedzy, chciałbym przedstawić fazy rozwojowe drzewostanów.

Pierwszy okres w życiu lasu, zwany **uprawą**, zaczyna się od momentu posadzenia sadzonek bądź skielkowania rozsianych przez wiatr nasion i trwa do chwili zetknięcia się koron drzewek, czyli uzyskania **zwarcia**. Długość tego okresu jest zależna od wielu czynników, najważniejszym jest zasobność gleby w wodę i składniki

odżywcze, ale zazwyczaj nie jest dłuższy niż 7–10 lat. Działania pielęgnacyjne, jakie wykonujemy na tym etapie, to **czyszczenia wczesne**.

Następnym okresem jest faza **młodnika**. W tym czasie obumierają dolne gałęzie a cały proces zwie się **oczyszczaniem się** pni. O młodniku mówimy, zanim drzewostan osiągnie wiek 20–25 lat. Usuwanie na tym etapie drzew o niekorzystnych cechach, przeszkadzających drzewom prawidłowym to **czyszczenia późne**.

Następne 10 lat to okres **tyczkowiny**. W tym czasie obserwujemy, gwałtowny wzrost drzew, oszyszczenie się z gałęzi i dużą ilość usychających drzew (tych słabszych).

Drzewostan w wieku 35–50 lat nosi nazwę **dragowiny**. Wyraźnie widać przyrost drzew na grubość, a zamieranie obserwowane w fazie tyczkowiny, stopniowo słabnie. Wzrost na wysokość również nie jest tak intensywny. W okresie tyczkowiny i dragowiny, kiedy drzewa wykazują energiczny przyrost wysokości, ich korony mają zdolność rozrostu na boki, w miejsca skąd usunęliśmy pojedyncze drzewa. Ten etap pielęgnacji nazywamy **trzebieżą wczesną**.

Drzewostany w wieku 50–80 lat nazywane są **drzewostanami dojrzewającymi**, natomiast starsze **dojrzałymi**. Cechą charakterystyczną tego wieku jest kwitnienie i owocowanie. **Trzebież późna**, zabieg pielęgnacyjny w drzewostanach dojrzewających, wykonujemy przygotowując się do **użytkowania rębne**go drzewostanu.

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Marzec i kwiecień

Las ma swój czas i jak każdy organizm przyrodniczy wymaga dostosowania pewnych zabiegów do pór roku. W porę wykonana praca odplaci się gospodarzowi z nawiązką.

Przełom marca i kwietnia to najlepszy okres do nowych **nasadzeń i poprawek** w istniejących uprawach. Im wcześniej po rozmarnięciu gleby zabierzemy się za to, tym efekt będzie lepszy – wykorzystamy zapasy wilgoci w gruncie, ważne dla przyjęcia i wzrostu nowo posadzonych sadzonek.

O tej porze wszystko budzi się do życia, również **szkodniki owadzie**. Najbardziej swoim lasom powinni przyglądać się właściciele świerczyn, obserwując zasiedlanie drzew przez **kornika drukarza**. Po trocinkach wysypujących się z otworów w korze poznamy drzewa zasiedlone, które lepiej zawczasu usunąć, nie dopuszczając do rozprzestrzeniania się korników na sąsiednie drzewa.

Po zimie, gdy jeszcze nie rozwinę się liście, dobrze jest skontrolować drzewostan, by ocenić ew. porażenie przez **opieńki, hubę korzeniową** – dotkliwą zwłaszcza w lasach rosnących na gruntach porolnych. Odpadające płyty kory mogą także świadczyć o zasiedleniu sosen przez **przyplaszczka granatka**. Tak jak w przypadku kornika warto się w porę zatroszczyć o usunięcie drzew porażonych drzew, by przyplaszczek nie zaatakował następnych.

Wczesnowiosenne miesiące to także dobry czas na staranne (i zasadne) **podkrzesanie** drzew, tak często praktykowane w prywatnych lasach. To także dobra pora na wykonanie **czyszczeń i trzebieży**. Dotyczy to szczególnie trzebieży wczesnych w niewystarczająco pielęgnowanych tyczkowinach i dragowinach. Latem, po niezbyt intensywnym cięciu, drzewa przyrosną na grubość i wzmocnią się, a choć do zimy daleko, pozyskany opał przeschnie nim zaczniemy nim palić. Trzebież, szczególnie intensywna, wykonana przed nadejściem zimy spowoduje, że rozluźniony drzewostan będzie tym bardziej podatny na szkody od silnych wiatrów i obfitych opadów śniegu.

Kiedy nocą temperatury spadają poniżej zera, a za dnia jest słupek rtęci dość znacznie się unosi, właściciele brzezin mogą spróbować zebrać **sok brzoźowy**, oskołę. Ten czas trwa ok. trzech tygodni i z uwagi na smak i lecznicze właściwości tego płynu nie warto go przegapić.

Czy leśniczy jest zobowiązany wyznaczyć trzebież na gruncie prywatnego właściciela?

Masz własny las i nie jesteś pewien, w jaki sposób go zagospodarować? Możesz zwrócić się do z prośbą o poradę do nadleśnictwa. Nie powinieneś jednak żądać, że leśniczy zaznaczy ci na gruncie konkretne drzewa do wycięcia.

W myśl ustawy o lasach nadleśniczy zobowiązany jest do udzielania pomocy właścicielowi lasu niestanowiącego własności Skarbu Państwa. Pomoc to m.in. doradztwo w zakresie zalesiania i gospodarki leśnej (art. 35 ust. 2 pkt 1). Doradztwo to – podobnie jak i inne dostępne formy pomocy – jest świadczone **na wniosek właściciela lasu**, który może wyrażać swoje potrzeby dotyczące uzyskania porady. Nadleśniczemu w takiej sytuacji pozostaje tylko podjęcie próby zaspokojenia tych oczekiwań, co – jak się okazuje – nie jest zadaniem łatwym.

Ustalony przez ustawodawcę zakres doradztwa nadleśniczego nie powinien budzić wątpliwości. Ta sama ustawa jako „gospodarkę leśną” definiuje **wszelką działalność leśną** w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania – z wyjątkiem skupu – drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz owoców runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów oraz realizację pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Dodatkowo w 2004 r. obszar doradztwa nadleśniczego poszerzony został o zagadnienia dotyczące zalesiania, co było związane z przygotowaniem do wdrożenia programu udzielania pomocy na ww. cel przy wsparciu ze środków Unii Europejskiej.

Tymczasem w ostatnim okresie rozpowszechniane są informacje o niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb doradczych właścicieli lasów niepaństwowych. Wskazują na to m.in. wyniki badań ankietowych. Skoro zakres doradztwa jest tak konkretny, skąd bierze się ta opinia?

Po części wynika ona ze swoistego rozumienia pojęcia „ustawowe doradztwo świadczone przez nadleśniczego”. Doradztwo powinno słu-



Fot. Arch. „Lasu Polskiego”

żyć wsparciu procesu zarządzania lasem. Chodzi więc o **przekazanie wiedzy** wynikającej z rozpoznania istniejących warunków gospodarowania, ze szczególnym uwzględnieniem kosztów, a **nie organizacji wykonawstwa podstawowych prac z zakresu hodowli i ochrony lasu** – w tym wspomnianego na wstępie wyznaczania trzebieży.

Jak się okazuje ustawodawca przewidział wystąpienie takich potrzeb właścicieli lasów i wprowadził przepis upoważniający nadleśniczego do zawierania umowy na organizowanie wykonywania zadań gospodarczych, łącznie ze sprzedażą drewna.

Ustawowe doradztwo z zakresu zalesiania i gospodarki leśnej na pewno nie jest w stanie zastąpić właścicielom lasów niepaństwowych nauki zawodu bądź dostępności szkoleń. Tym niemniej umiejętne wykorzystanie przez nadleśniczego istniejących możliwości może znacząco przyczynić się do poprawy gospodarowania. Działania te powinny dotyczyć sfery organizacji pracy nadleśnictwa, ustalenia finansowania realizacji zadań ustawowych oraz doboru form poradnictwa dla właścicieli lasów – pod kątem występujących potrzeb.

Ze względów formalnych przyjmuje się, że miejscem, w którym właściciel lasu uzyska

pomoc doradczą jest siedziba nadleśnictwa. Tym niemniej nadleśniczy może w tej sprawie podjąć odrębne ustalenia, uwzględniające organizację nadleśnictwa (podział na leśnictwa) oraz zakres obowiązków służbowych pracowników i np. upoważnić do świadczenia doradztwa wybranych pracowników terenowych (w Lasach Państwowych ekonomiczne podstawy dla świadczenia doradztwa tworzy wprowadzone przed rokiem wewnętrzne wyodrębnienie kosztów realizacji zadań ustawowych w lasach niepaństwowych, wraz z przypisaniem źródła finansowania tej działalności.)

Jak powinien wyglądać wniosek z prośbą o doradztwo? W tym zakresie nie ma formalnych ustaleń i na pewno za każdym razem nie musi to być pismo przesłane do nadleśnictwa. Czasem wystarczy zwyczajna rozmowa i ustna konsultacja z fachowcem. Niemniej bardziej skomplikowane, trudniejsze problemy niekiedy warto będzie opisać.

Obok dotychczas funkcjonującego doradztwa indywidualnego możliwe jest upowszechnienie doradztwa grupowego, uzupełnionego o instruktaż – czyli udzielanie wskazówek co do sposobu realizacji zadań ciążyących na właścicielach lasów w formie prezentacji czy praktycznych szkoleń.

Realizacji tego typu oferty doradztwa ustawowego sprzyja nawet najmniejszy stopień zorganizowania właścicieli lasów, choćby np. w formie grupy sąsiedzkiej. Jednak to już nie należy do nadleśnictwa. ◆

Piotr Skolud

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych
w Warszawie



Sadzenie lasu a ubezpieczenie w KRUS

W ramach obowiązującego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–13 można uzyskać wsparcie na zalesianie gruntów. Czy jednak rolnik, który zalesi całość swojego arealu lub taką część, że po zalesieniu jego własnością pozostanie mniej niż 1 ha gruntów rolnych, po przeklasyfikowaniu zalesienia w ewidencji gruntów na użytek las (Ls) może stracić podstawę, by być ubezpieczonym w KRUS?

● Zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i opłacania składek na ubezpieczenie regulują przepisy ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jednolity Dz. U. Nr 50, poz. 291 z późn. zm.). Zgodnie z art. 6 pkt 1 wymienionej ustawy za rolnika uznaje się pełnoletnią osobę fizyczną zamieszkujejącą i prowadzącą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na

własny rachunek, działalność rolniczą w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także osobę, która przeznaczyła grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa do zalesienia.

W związku z powyższym, jeżeli rolnik podlegający ubezpieczeniu społecznemu rolników w trybie obowiązkowym, przeznaczy grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego do zalesienia, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, w całości lub w takiej części, że po zalesieniu pozostanie gospodarstwo o powierzchni nie przekraczającej 1 ha przeliczeniowego i głównym źródłem utrzymania rolnika będzie uzyskiwany ekwiwalent z tytułu zalesienia gruntów rolnych, **może on zostać objęty ubezpieczeniem na wniosek w pełnym zakresie**, tj. ubezpieczeniem

wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim oraz emerytalno-rentowym, lub jedynie ubezpieczeniem wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim. Ubezpieczenie na wniosek jest ubezpieczeniem dobrowolnym.

W celu kontynuacji ubezpieczenia rolnik powinien przedłożyć decyzję starosty stwierdzającą prowadzenie przez niego uprawy leśnej oraz złożyć wniosek o objęcie ubezpieczeniem w wybranym przez niego zakresie. Powinien tego dokonać niezwłocznie, ponieważ ubezpieczenie na wniosek powstaje nie wcześniej niż od dnia złożenia wniosku. ◆

Elżbieta Swatowska,

Zastępca dyrektora Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Oddziale Regionalnym w Białymstoku

KRUS

Za las do 40 lat nie płacimy

Podatek leśny to zryczałtowana forma rozliczania się z państwem z finansowych efektów gospodarki leśnej. Gmina nalicza go na podstawie corocznie publikowanej przez GUS ceny sprzedaży 1 m³ drewna przez nadleśnictwa (podobnie jest z podatkiem rolnym, gdzie podstawą jest cena 1 q żyta). Kwota podatku to 0,22 tej ceny, co oznacza, że w tym roku właściciele lasów płacą 41,07 zł/ha, o ile rada gminy nie zdecyduje o obniżeniu urzędowej ceny drewna. Ale uwaga – **właściciel nie płaci podatku za las młodszy niż 40 lat**, czyli w okresie, kiedy drzewostan wy-maga więcej inwestycji niż przynosi zysków.

Zwolnienie z podatku przysługiwać będzie, jeśli zgodnie z zaleceniami uproszczonego planu urządzenia lasu lub decyzją starosty wytniemy dojrzały drzewostan. Ale co ważne – **40-letni okres zwolnienia liczy się od momentu odnowienia**, nie zaś od usunięcia wcześniejszego drzewostanu (w art. 7 ustawy o podatku leśnym czytamy: *zwalnia się od podatku leśnego lasy z drzewostanem w wieku do 40 lat*).

Aby urząd gminy, który pobiera podatki odstąpił od wydania nakazu zapłaty, należy złożyć stosowną, przewidzianą ustawą **informację o lasach**. Informacja ma charakter formularza, którego wzór określa każda rada gminy w formie uchwały. Formularze można wyszukać na stronach internetowych lub otrzymać w urzędach.

Gminy praktykują własne rozwiązania. Bardzo często informacja o lasach jest częścią większego dokumentu, jak np. w gminie Kleszczele, gdzie właściciel lasu spotka się z dokumentem pn. „Informacja w sprawie podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego”, w formie graficznej przypominającym druk PIT. W tej gminie w polach 95–98 zaznaczy wyłącznie powierzchnię lasów nie podlegających zwolnieniu podatkowemu. W innych gminach, np. Michałowo, Puńsk, w części I Zwolnienia od podatku leśnego właściciel odnowionego lasu znajdzie miejsce, by wpisać powierzchnię drzewostanów w wieku powyżej 40 lat i do 40 lat – w tym drugim przypadku należy wskazać także rok posadzenia.

Po uzyskaniu odnowienia właściciel lasu powinien w ciągu 14 dni złożyć wypełniony druk informacji o lasach w gminie. Wystarczy to zrobić jednorazowo, gmina odnotowuje rok odnowienia drzewostanu i we właściwym czasie wymierzy podatek leśny. O ile termin uzyskania odnowienia poprzez sadzenie jest oczywisty, o tyle w rzadszym przypadku odnowienia naturalnego (samosiew) warto wesprzeć się opinią specjalistów, leśników z nadleśnictwa, na których ciąży ustawowy obowiązek doradztwa prywatnym właścicielom lasów (więcej o doradztwie na sąsiedniej stronie).

Gdy las wejdzie w wiek pow. 40 lat właściciele, których lasy wchodzą w skład parków narodowych, rezerwatów przyrody lub zostały uznane jako ochronne zapłacą podatek leśny ze zniżką 50%. ◆

RaZ

Kleszcze samozaciskowe

Kto mając własny las przygotowywał kiedyś opał, wie ile waży brzozywałek o średnicy 20 cm. I jak trudno go podnieść, kiedy jest cały oblepiony śniegiem albo zmoczony deszczem. Nie mięsi się w dłoniach, a chwytany pod pachę powoduje, że po kilku takich wałkach jesteśmy brudni i mokrzy. Te wszystkie mankamenty eliminują kleszcze. Same zaciskają się na wałku czy grubszej żerdzi i dają pewny chwyt. Ciężkiego wałka czy grubszej żerdzi nie ma potrzeby unosić wysoko nad ziemię. Kleszcze „przedłużają” ramię o kilkadziesiąt centymetrów, a my w ten sposób oszczędzamy plecy, wlekąc jeden koniec drewna po podłożu.

Najczęściej maksymalny rozstaw klów wynosi ok. 18–20 cm, co pozwala na chwytanie drewna o średnicy do ok. 30 cm, zależnie od typu kory – łatwiej zahaczają się o splekaną korę sosnowego odziomka niż gładką korę brzozy czy buka. Bywają też kleszcze o większym rozstawie. Przyrząd nie jest tani – najtańszej można je znaleźć za to ok. 80 zł. Kto jednak miał okazję sprawdzić, jak działają kleszcze, doceni zakup.



Przyda się w lesie



Nie wystarczy posadzić

Gdy przed świętami Jan Zduńiewicz wycinał choinki z własnego lasu, na niższych gałązkach zobaczył podejrzaną pleśń. Zaniepokojony, zapytał co to takiego leśników z Nadleśnictwa Nurzec. Bo o las, swój las, trzeba przecież dbać.

Przygodę z lasem Jan Zduńiewicz rozpoczął 11 lat temu. Kilkaset metrów od granicy z Białorusią, na północ od Niemirowa nad Bugiem, kupił 36 ha ziemi po zlikwidowanym PGR. Uprawa piaszczystych pagórków przestała się kalkulować dobre kilkanaście lat wcześniej, bo teren już wtedy porastały spore samosiejki. Raz gęściej, raz rzadziej – jak to samosiejki. – *A że postanowiłem ziemię stopniowo zalesiać, trzeba je było wprawdzie wykarczować – wspomina.*

Najpierw więc w 2001 r. zalesił 2,5 ha. W kolejnym roku udało się posadzić o hektar więcej. W obu przypadkach z Funduszu leśnego został opłacony koszt sadzonek. W 2002 r. pojawiły się znacznie korzystniejsze warunki – możliwość wsparcia na mocy ustawy o przeznaczeniu gruntów do zalesienia. Starosta przyznał dotację i w przyszłym roku można było zalesiać.

30 ha to nie lada wyzwanie, do którego trzeba się było dobrze przygotować. Już jesienią rozpoczęło się poszukiwanie pędraków, w które Jan Zduńiewicz zaangażował się przy wsparciu inżyniera nadzoru z Nadleśnictwa Nurzec.

Nie dał też za wygraną, gdy dysponował już gotowym planem zalesienia. – *Dąb na górze? Coś mi nie pasowało.*

Na własną rękę zaczął kopać odkrywkę glebowe, sprawdzając żywność gruntu, z byłymi pracownikami PGR ustalał, co i w którym miejscu siał. Wszystko razem poskutkowało korektą planu.

W nagrodę – udatność

– *Ludziom przy sadzeniu postanowiłem płać od 5 do 7 zł na godzinę, nie tylko za wydajność, ale też za jakość – 18 sadzących par dostało więc czytelną wskazówkę – lepiej się nie za bardzo spieszyć, ale sadzić dokładnie. Oczywiście pomagała też rodzina, wszyscy przed rozpoczęciem solidnie przeszkoleni. Potem dwie, cztery osoby zajmowały się sortowaniem i wydawaniem sadzonek. Te trafiały do plastikowych wiader z gliną rozrobioną z wodą (podpowiedź od leśnika). Szło sprawnie: – 30 ha posadziliśmy w dwa tygodnie i dwa dni – wspomina żona Jadwiga.*

A potem poszły deszcze. A jeszcze później, podczas pierwszej oceny uprawy okazało się, że przygotowania się opłaciły, bo udatność osiągnęła 98%. – *Taki wynik rzadko się zdarza – z uznaniem wtrąca Marek Demianowicz, inżynier nadzoru z Nadleśnictwa Nurcu.*

– *Ja już wtedy wiedziałem, że nie wystarczy posadzić. Las potrzebuje pracy – mówi Zduńiewicz, który jeszcze w tym samym roku zaczął uprawę grodzień siatką, zabezpieczając ją przed dziką zwierzyną. Łatwo powiedzieć „grodzień”, ale to oznaczało 800 (!) dębowych słupeków i 2,5 km siatki. Gdyby nie znajomy sadownik, który użyczył świdra do wykonania dołków, nie skończyliby tego w trzy miesiące. A choć grodzień nie było wówczas wymogiem, bez siatki byłoby krucho – u sąsiada, który posadził 4 ha, jelenie zgrzyły niemal wszystko...*

Jeszcze w tym samym roku miało miejsce pielienie, żeby młodych drzewek nie zagłuszyły chwasty. Pielenie było trudniejsze w drugim roku – chwasty rosły na potęgę. – *Ale tu nadleśniczy doradził mi co innego – przejść po rzędach, udeptując i rozgarniając rośliny wokół sadzonek. Jeśli to zrobić pod jesień, chwasty i śnieg nie przyduszą drzewek.*

Wiosną drugiego roku własnymi siłami rodzina uzupełniła wypady, jakieś 3–4% sosny, i ostatecznie uprawę odebrano z 95% udatnością!

W trzecim roku, po przeklasyfikowaniu gruntu na las, już nie trzeba było dosadzać – Zduńiewicza i tak już nikt by nie kontrolował. Ale i tak trochę wypadów zostało dosadzonych. – *To dobrze, że wtedy powypadały sadzonki z podwiniętymi korzeniami. Wyczytałem, że gdyby to się stało później, byłoby gorzej, nie byłoby jak uzupełnić strat.*

Dają, a potem zabiorą

Zeszłoroczny grzyb na choinkach nie okazał się czymś poważnym. Ot, zwyczajnie przy większej wilgotności na dolnych gałązkach pojawił się nalot pleśni. Znajomi leśnicy na bieżąco odpowiadają na podobne wątpliwości. Zduńiewicz pielęgnując własny las, przechodzi w ten sposób prywatny kurs leśnictwa. – *Osutka na sośnie? Lecę wtedy prosto do jednego i drugiego leśniczego. Najważniejszy jest kontakt z praktykiem.*

– *Tak dopytuje, aż naślali na niego wycieczkę ze Szwecji – śmieje się żona, przypominając wizytę grupy ze szwedzkiego stowarzyszenia właścicieli lasów Sodra.*

Kiedy jedziemy szlakiem tamtej grupy, na nieużytkowanych polach widać mnóstwo samosiejek. Dlaczego sąsiedzi nie zalesiają?



– *Ludzie boją się biurokracji. Obawiają się, że ten las trzeba będzie też jakoś wymyślnie pielęgnować, jak pszenicę. A już najdziwniejszy jest mit, który krąży w okolicy, że „teraz dają dopłaty, bo potem zabiorą ziemię”. I to mówią nawet całkiem niegłupi ludzie, nie żartuję!*

Na 36 ha młodnik składa się sto kilkadziesiąt drobnych kwater po ok. 20–30 arów. W tym roku na 3/4 sosny wykonane zostało czyszczenie. – *Modrzewia jeszcze nie ruszałem, ale przy takiej udatności trzeba go będzie niebawem przerzedzić – mówi gospodarz.*

– *Trochę błędów zrobiłem z dębem. Brzoza z samosiewu i inne drzewka zostały wycięte przy ziemi, a trzeba je było tylko ogłowić. Byłyby dębczaki lepiej ciągnęły w górę. Ale za to jak się ma swoje, to można nawet sekatorem wyprowadzić strzałki – Zduńiewicz pokazuje na kwaterę z prostymi dębczakami.*

W tym roku miały być już wycięte przyszłe szlaki zrywkowe, które później będzie można wygodnie wjeżdżać po drewno. – *Ale jeszcze rok, dwa i las sam mi pokaże, którędy te szlaki poprowadzić. Może przejedzie się tam, gdzie dąbek słabo wyskoczył?*

Pracy do końca życia

Oczywiście nie wszystko wykonuje sam, ale praca w swoim lesie to odskocznia od codzienności i spokój dla nerwów, których jako właścicielowi pensjonatu w nadbużańskim Mielniku i przewodniczącemu rady gminy nie brakuje. Kilka lat temu w tej pracy towarzyszyły dwa dziki, które mało tego, że nie zostały przepędzone z ogrodzenia, to jeszcze były podkarmiane. W zeszłym roku w ogrodzeniu była sarna. – *Ja to nawet nie wiem, czy ten las będą kontrolować? – pyta.*

A kiedy już obejrzelismy efekty prywatnej gospodarki leśnej i Zduńiewicz zamyka bramę od swego lasu, mówi: – *Pewnie, mam z dopłat niewiele wpływu co miesiąc. Ale też pracy mi tu nie zabraknie, do końca życia. I o to chodzi.*

Rafał Zubkiewicz



Poradnik dla właścicieli lasów (2)

Zielonym do góry!

Żeby **odnowienie** (sadzenie na gruncie leśnym) bądź **zalesienie** (na gruncie, który dotychczas użytkowany był rolniczo, ogrodniczo bądź był nieużytkiem) było udane, musimy się do niego odpowiednio przygotować.

Na gruntach nieleśnych odłogujących oraz nieużytkach konieczne jest sprawdzenie, czy w glebie nie występują pędraki chrabąszczy, guniaka i innych owadów, które żywią się korzeniami drzewek. Kontrolę taką wykonuje się we wrześniu, kopiąc tzw. **doły próbne** (1,0 x 0,5 m, o głębokości nie mniej niż 0,5 m). Doły w liczbie 6 szt./ha rozmieszcza się na całej powierzchni. Ziemię z dołów należy rozsypywać możliwe najcieńiej i dokładnie przeszukiwać, wybierając wszystkie pędraki. Pędraki z każdego dołu umieszczamy w odrębnych pojemnikach. Jeżeli w dole znajdziemy 2–3 pędraki, jest to znak, że przed sadzeniem należy ograniczyć ich liczbę. Skutecznym i najprostszym sposobem jest **głębokie przeoranie gleby** oraz kilkakrotne jej przebronowanie. Stosując ten zabieg oprócz zwalczania pędraków zniszczymy chwasty, które stanowiłyby groźną konkurencję dla nowych nasadzeń i poprawimy strukturę gleby.

Na gruntach leśnych podstawowym sposobem przygotowania gleby jest **wyorywanie pasów** o szerokości bruzdy 0,7 m w odległości ok. 1,5 m. Orkę wykonuje się specjalnym pługiem leśnym LPZ. Wskazane jest głębsze spulchnienie bruzdy w miejscu sadzenia. W zależności od warunków lokalnych (wielkość powierzchni, uwilgotnienie) glebę możemy przygotować wykonując **talerze**, czyli zdzierając ściółkę w kwadracie o boku 0,4–0,6 m, spulchniając środek. Powierzchnie okresowo zalewane bądź z wysokim poziomem wody gruntowej przygotowujemy w taki sposób, aby sadzonka nie była zatapiana, tworząc wywyższone miejsca sadzenia poprzez **naorywanie rabatowałków** lub **usypywanie kopczyków** czy też **podwyższanie talerzy**.

Bardzo ważne jest przygotowanie bezpośrednio przy odnawianej powierzchni

dołu do przechowywania sadzonek, w którym zmagazynujemy sadzonki i zabezpieczymy je przed przeschnięciem. Dół o głębokości 50–80 cm powinien być zlokalizowany w miarę możliwości w miejscu zacienionym i posiadać przykrycie z gałęzi świerkowych bądź mat. Przed przystąpieniem do sadzenia warto jest zasięgnąć informacji u leśniczego, jakie gatunki i w którym miejscu zakładanej uprawy będą miały optymalne warunki.

Narzędzia niezbędne do sadzenia to szpadel i pojemnik na sadzonki. Sadząc jednoroczną sosnę, możemy używać **kostura (patrz s. III)**. Pojemnik powinien pozwalać na wygodne noszenie sadzonek, a przede wszystkim na zabezpieczenie korzeni przed przesuszeniem, np. poprzez przykrycie ich glebą.

Sadzenie pod szpadel, zwane **sadzeniem w jamkę**, polega na wykopaniu dołka odpowiedniej szerokości i głębokości w zależności od wielkości systemu korzeniowego sadzonki, umiejscowieniu sadzonki w dołku, zasypaniu dołka ziemią i mocnym uciśnięciu ziemi wokół sadzonki.

Wkładając sadzonkę do dołka, musimy zwracać uwagę, by korzenie nie były podwinięte bądź skręcone. Sadzonka powinna być posadzona nieco niżej niż rosła dotychczas w szkółce. Nie możemy dopuścić także do przysypywania dolnych igieł lub gałązek, ponieważ ten błąd może nas kosztować zwiększenie wypadów i konieczność poprawek w następnych latach. Uciśnięcie gleby przy sadzonce usunie powietrze ze świeżo przekopanej gleby i zwiąże z nią korzenie, zapobiegając ich przesuszeniu.

Skutecznym sposobem zabezpieczenia korzeni przez przesuszeniem, zarówno podczas transportu, jak i sadzenia, jest zastosowanie **preparatów hydrożelowych**. Ich skuteczność została potwierdzona nie tylko w moim nadleśnictwie, dlatego warto zamówić w szkółce nieco droższe sadzonki żelowane. ◆

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Sadzenie i odnawianie

Czas na las

Kwiecień i maj

Uprawy tegoroczne

• Złożone z gatunków iglastych bezpośrednio po posadzeniu, **chronimy przed szeliniakiem** poprzez wykładanie pułapek ze świeżych wałków sosnowych, świeżej kory bądź zastosowanie pułapek feromonowych i wybieranie chrząszczy. Jeżeli ich liczba jest duża i na sadzonkach pojawiają się żery (część dolna sadzonki), stosujemy ratowniczy zabieg chemiczny monitorowanie szeliniaka prowadzimy nawet do połowy września.

• Modrzew dodatkowo **zabezpieczamy przed uszkodzeniami od zwierzyny**, gdyż w tym czasie kozy chętnie wycierają swoje poroża właśnie o drzewka modrzewiowe. Najczęściej stosowanie zabezpieczenie to palikowanie w trzy paliki.

- Uprawy sadzone na jesieni należy przejrzyć, czy nie zostały **wyposadzone przez mróz**;
- Wczesną wiosną wykonujemy **poprawki**.

Uprawy starsze

• Usuwamy wszystkie **sadzonki zamierające i zamarte**; najlepiej je wyrwać i spalić.

• W uprawach, gdzie chwasty bądź odrosła i szkodliwe naloty zagłuszają gatunek główny, przystępujemy do **pielęgnacji**.

• Mocno zdeformowane poprzez wielokrotne zgrzyzanie uprawy dębowe warto **ściąć na tzw. bezpieńkę**, by wyprowadziły silny i prosty pęd;

• Uprawy liściaste pod wielką presją zwierzyny warto jest zabezpieczyć stosując dostępne w handlu **osłonki**, np. z tektury.

Młodniki

• Wykonujemy **czyszczenia wczesne i późne**.

Starsze drzewostany

• Usuwamy drzewa martwe, złomy i wywroty;

• W drzewostanach świerkowych **monitorujemy rozwój komików** a drzewa zasiedlone usuwamy z lasu bądź korujemy; korę wraz z gałęziami najlepiej spalić. Tak samo postępujemy z korą z drzew zasiedlonych przez **przypląszczka granatka**;

• W drzewostanach zaniedbanych pielęgnacyjnie wykonujemy **trzebieże**.

Legalne pozyskanie drewna

Z czego wynika rozmiar dopuszczalnej wycinki we własnym lesie i w jaki sposób jest ona regulowana przez prawo?

W przepisach ustawy o lasach przyjęto, że pozyskanie drewna w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa odbywa się na podstawie dokumentacji określającej zadania gospodarki leśnej. Takie dokumenty to uproszczony plan urządzenia lasu (w lasach o powierzchni powyżej 10 ha) lub decyzja starosty, wydana na podstawie inwentaryzacji stanu lasu (inwentaryzację wykonuje się dla lasów o powierzchni do 10 ha włącznie).

Już na etapie opracowania ww. dokumentów przedmiotem szczególnego zainteresowania każdego właściciela lasu powinien być dopuszczalny rozmiar pozyskania drewna. Ta wielkość wynika z oceny możliwości produkcyjnych danego lasu (art. 13 ust. 1 pkt 5a ustawy). Jeśli wówczas tego należy nie dopilnowaliśmy (np. składając swoje uwagi podczas publicznego wyłożenia planu urządzenia lub inwentaryzacji), pozostaje nam tylko wnioskowanie do starosty o wydanie decyzji umożliwiającej pozyskanie drewna niezgodnie z obowiązującymi dokumentami gospodarki

Terenowe służby nadzoru nad gospodarką leśną w lasach niepaństwowych starają się uregulować niektóre z występujących problemów, m.in. poprzez wdrożenie pewnych procedur. Należą do nich:

1) Stosowanie pisemnych zgłoszeń zamiaru pozyskania drewna w swoim lesie, listownie lub osobiście. W zgłoszeniach tych wymaga się podania informacji dotyczących:

- danych właściciela, współwłaścicieli, użytkownika, posiadacza samoistnego, dzierżawcy zgodnie z obowiązującą ewidencją gruntów, w tym adres, telefon kontaktowy, numer dowodu osobistego,

- działek, w obrębie których będzie prowadzone pozyskanie drewna (ich numery, powierzchnia oraz położenie w obrębie wsi i gminie),
- przewidzianych do pozyskania gatunków drzew oraz ilości sztuk.

2) Pobieranie oświadczeń o zgodzie współwłaścicieli na pozyskanie drewna.

3) Określanie orientacyjnych terminów cechowania i potwierdzania legalności pozyskania drewna, mieszczących się w granicach 7 dni od daty powiadomienia w przypadku spraw bez jakichkolwiek komplikacji, a do 2 miesięcy przy sprawach trudnych (w tym konflikty na tle współwłasności lasu).

Jak widać trudno tu dopatrzeć się pewnych reguł.

leśnej. Zaznaczmy, że jest to możliwe wyłącznie w przypadkach losowych (art. 23 ust. 4 ustawy).

Przestrzeganiu przepisów dotyczących pozyskania drewna w lasach niepaństwowych służy nałożony na starostów obowiązek cechowania drewna oraz wystawiania właścicielowi lasu dokumentu stwierdzającego legalność jego pozyskania (art. 14 a ust. 3 ustawy). Pojęcie „legalność” nie oznacza w tym wypadku wyłącznie tego, że drewno zostało ścięte we własnym lesie, a nie np. skradzione. Powinniśmy je rozumieć również jako zgodność sposobu przeprowadzenia zabiegu oraz zgodność pobranej ilości drewna z dokumentami gospodarki leśnej lub wydanymi w tym zakresie decyzjami starosty.

Cechowania drewna w lasach niepaństwowych dokonuje się w miejscu jego pozyskania („przy pniu”), niezwłocznie (nie jest to równoznaczne z określeniem „natychmiast”) po zawiadomieniu przez właściciela lasu o pozyskaniu drewna.

Właściciele lasów niestosujący się do ustalonych wymogów pozyskania drewna mogą odczuć dotkliwość sankcji wprowadzonych przepisami art. 158 Kodeksu Wykroczeń, które stanowią, że:

§ 1. Właściciel lub posiadacz lasu, który dokonuje wyrębu drzewa w należącem do niego lesie albo w inny sposób pozyskuje z tego lasu drewno niezgodnie z planem urządzenia lasu, uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją określającą zadania z zakresu gospodarki leśnej albo bez wymaganego pozwolenia, **podlega karze grzywny**.

§ 2. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1 orzeka się **przepadek pozyskanego drewna**.

W tej sytuacji warto skonsultować zamiar pozyskania drewna z pracownikami prowadzącymi sprawy nadzoru nad gospodarką leśną w lasach niepaństwowych.

Stosowanie wspomnianych przepisów prawa przy pozyskaniu drewna zdaje się nieco przypominać pokonywanie labiryntu, stąd też warto zwrócić uwagę na znaczenie niektórych pojęć:

- **Właściciel lub posiadacz lasu:** musi być znanym organowi nadzoru nad gospodarką leśną w lasach niepaństwowych, gdyż tylko jego dane odnotowywane są w dokumentach gospodarki leśnej.

Wniosek: zadbaj o aktualność danych dostępnych staroście, w przypadku współwłasności lasu należy wskazać osobę upoważnioną do reprezentowania współwłaścicieli lub wnieść zastrzeżenia dotyczące zasad czerpania korzyści z lasu;

- **Gospodarkę leśną prowadzi się zgodnie z dokumentami gospodarki leśnej:** oznacza

to, że każde działanie w ramach ustalonych zadań gospodarki leśnej (w tym w zakresie wyrębu drzew) nie wymaga jakiegokolwiek odrębnego zezwolenia. Kontakt z organem nadzoru nad gospodarką leśną konieczny jest przy stwierdzeniu niezgodności tych dokumentów ze stanem na gruncie. Powiadomienie o pozyskaniu drewna służy wyłącznie realizacji ustawowych obowiązków starosty, który wyposażony jest w narzędzia służące egzekwowaniu przestrzegania prawa (powiadomienie organów ścigania w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa).

Wniosek: staraj się dokładnie zapoznać z projektami opracowywanych dokumentów gospodarki leśnej oraz treścią otrzymanych decyzji. W razie wątpliwości masz możliwość wniesienia zastrzeżeń lub odwołania się od decyzji;

- **Brak dokumentów gospodarki leśnej w lasach niepaństwowych:** to niestety częsta sytuacja, ale uspokójmy – nie stanowi ona podstawy do ograniczenia prawa właściciela lasu do pozyskania drewna w granicach określonych jego możliwościami produkcyjnymi. Czynności w tym zakresie powinny rozpoczynać się od oględzin lasu, których wyniki mogą stanowić podstawę do wydania decyzji (zgody) dopuszczającej wyręb drzew. Taka decyzja będzie zawierać wskazanie rozmiaru wyrębu, sposobu jego realizacji oraz przygotowania do legalizacji pozyskanego drewna.

Wniosek: bądź aktywną stroną w czynnościach przygotowawczych do wszczęcia postępowania administracyjnego w pierwszej instancji (wydanie decyzji starosty), uczestnicz w oględzinach lasu, nie unikaj wnoszenia uwag do sporządzanych protokołów i notatek.

- **Prace w zakresie pozyskania drewna powinny być prowadzone w sposób bezpieczny i zorganizowany:** w szczególności dotyczy to wyrębu drzew w obrębie rozdrobnionych i rozproszonych w terenie działek leśnych.

Wnioski: korzystaj z pomocy sąsiedzkiej, co poprawi bezpieczeństwo pracy oraz umożliwi uniknięcie konfliktu związanego z brakiem wyznaczenia w terenie granic działek. Staraj się dostosować termin pozyskania drewna do przyjętej organizacji pracy służb nadzoru (uzgodnij termin), przygotuj drewno do pomiaru (drewno długie pozostaw przy pniu, drewno pocięte ułóż w stosy) i pomóż w jego przeprowadzeniu. Nie ma żadnych przeszkód, aby świadectwo legalności pozyskania drewna nie mogło być wydane bezpośrednio po odcchowaniu drewna.

◆ Piotr Skolud

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych
w Warszawie

Trafić do własnego lasu

Jednym z podstawowych problemów niewielkich działek leśnych są nieczytelne granice. Trudno jakkolwiek gospodarować, kiedy nie wiadomo, czy jest się na swoim.

O ile między sąsiadami w lesie nie zaistniał spór, nie ma potrzeby wdawać się w kosztowną i długotrwałą procedurę rozgraniczenia nieruchomości. **Rozgraniczenie** to czynność prawna mająca na celu ustalenie przebiegu granic nieruchomości, w przypadku gdy istnieje spór co do położenia punktów granicznych. Postanowienie o wszczęciu postępowania rozgraniczeniowego, upoważnienie dla geodety oraz decyzję w sprawie rozgraniczenia nieruchomości wydaje wójt. I to on, w razie nie rozstrzygnięcia sprawy przez geodetę w postępowaniu administracyjnym, musi skierować sprawę do sądu. Właściciel lasu może zlecić takie zadanie geodecie, który dokona wszelkich czynności formalno-prawnych, m.in. wezwie sąsiadów do stawienia się na gruncie w celu ustalenia granic, odszuka w terenie wszelkie znaki i ślady graniczne oraz sporządzi dokumentację z tych czynności (m.in. protokół graniczny, akt ugody, szkic graniczny). Koszt rozgraniczenia całej nieruchomości (działki składającej się z 4 linii granicznych) to nawet do 5000 zł, zależnie od tego, jak skomplikowana jest sprawa. Widać więc, że nierzadko przekracza

to wartość nie tylko drewna w lesie, ale nawet samego lasu.

Aby nie zostać zmuszonym do załatwiania sąsiedzkiego nieporozumienia w tak kosztowny sposób, lepiej zawnoczyć granice.

Wznowienie znaków granicznych wykonuje się wtedy, gdy granice nieruchomości zostały już wcześniej ustalone według stanu prawnego, ale punkty graniczne zostały przesunięte, uszkodzone lub zniszczone i istnieją dokumenty pozwalające na ustalenie ich pierwotnego położenia. Przeprowadzenie w takim przypadku całego toku postępowania rozgraniczeniowego jest bezcelowe – bo linia graniczna została już wcześniej ustalona i zaakceptowana przez zainteresowane strony, a brak jest jedynie punktów granicznych na gruncie.

Wznowienia dokonuje, na zlecenie zainteresowanych, geodeta uprawniony. O czynnościach wznowienia znaków granicznych zawiadamia właścicieli działek przyległych, a po okazaniu wznovionych znaków granicznych sporządza protokół. Jeżeli jednak wyniknie spór co do położenia znaków, strony mogą wystąpić do sądu o rozstrzygnięcie sprawy.

Koszt wznowienia to sprawa indywidualna, zależny m.in. od konfiguracji terenu, dostępności punktów osnowy geodezyjnej. Na Podlasiu należy się liczyć z wydatkiem ok. 250–300 zł za punkt, choć gdy zlecenie obejmuje większą

liczbę sąsiadujących działek, stawka może podlegać negocjacji.

Niestety – w lesie sama znajomość położenia znaków granicznych nie zawsze wystarczy. Wchodząc między drzewa, szybko gubimy linię prostą. W takim wypadku geodeci wyznaczają w terenie kierunek linii granicznej, a pilarze mogą przeciąć wizurę. To jednak dodatkowy koszt, zależny przede wszystkim od długości granicy. Dlatego właściciele lasów czasem decydują się na przeciętkę tylko wzdłuż jednego z boków, uznając, że drugą granicę uda się im przeciąć samodzielnie. Tej czynności nie warto jednak przeprowadzać samodzielnie na własną rękę, choćby dlatego, że działka nie zawsze ma kształt prostokąta, a w lesie łatwo jest się pogubić.

Wydając niemałe pieniądze na usługę, warto utrwalić efekty pracy geodety: namalować opaski na drzewach rosnących wzdłuż wizury (zeskrobując nieco korę, a wówczas farba utrzyma się dłużej), poprosić geodetę o przetyczanie granicy działki i zamarkowanie jej np. drewnianymi palikami. W utrwalonych przez geodetę punktach można sporządzić tzw. kopce, które pozwolą na odnalezienie w przyszłości zastabilizowane punkty graniczne. ♦

Mariusz Wojtkowski

Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej
Oddział w Białymstoku

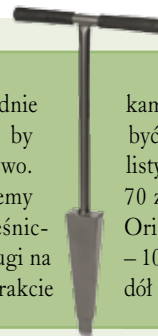
Kostur do sadzenia

Sadząc jednoletnie sosny z odkrytym systemem korzeniowym, posilkować możemy się narzędziem bardzo prostym, acz niezwykle pomocnym – kosturem. Przypomina z wyglądu klin z doprawionym uchwytem (i ew. stopką). Dzięki takiej budowie i solidnej wadze ułatwia przygotowanie jamki, w którą

wkładamy sadzonkę – wystarczy solidnie go wbić i ruszyć w przód i w tył, by przygotować miejsce na przyszłe drzewo. Gdy zalesiamy niewielki obszar, możemy spróbować kostur pożyczyć w nadleśnictwie czy u sąsiada prowadzącego usługi na rzecz nadleśnictwa (zul). Jednak w trakcie

kampanii zalesieniowej sprawa może nie być prosta. Wtedy pozostaje kupno w specjalistycznych sklepach (w jednej z firm od 70 zł) lub wykonanie go samemu.

Orientacyjne wymiary: długość całkowita – 100 cm; szerokość klina (szpicy): góra – 9 cm, dół – 7 cm; długość klina – 40 cm. ♦



Jak poscalano trzecizny

Sposobem na znaczne rozdrobienie działek, leśnych są scalenia gruntów. To, które miało miejsce kilkanaście lat temu w Mielniku, objęło największy jak dotychczas areal leśny w Polsce.

Kiedy mieszkańcy Mielnika otrzymali w XIX w. na własność ziemię, najdłuższe spośród leśnych włók ciągnęły się przez dwa kilometry. Lata mijały, za gospodarzenie brały się kolejne pokolenia, a włóki trzeba było dzielić. Gdy potomków było dwoje, najpierw powstał półwłózek, z niego czwarcizna, a z tej z kolei półczwarcizna. Gdy troje – włókę dzielono na trzecizny (trzcinniki), które z kolei można było dzielić na półtrzcizny (półtrzcinniki) i wreszcie na zagony.

– W Lisowych były jeszcze takie sobie, ale pod Oslowem to już całkiem wąsko. U nas półczwarcinek miał jakieś 3,80 m szerokości – rodzinna działkę wspomina Remigiusz Szulc.

Ja u ciebie, ty u mnie

Można sobie wyobrazić, że odnalezienie granic dwumetrowego zagonu gdzieś w połowie jego długości albo w miejscu, gdzie przecinał go grząski, leśny strumień to zadanie niemal niemożliwe. Tylko dzięki spolegliwości i dobrym relacjom sąsiedzkiemu nie dochodziło do waśni. – Wyciąłem na twoim? Jutro ty wytnij u mnie – tak sołtys Władysław Stankiewicz wspomina sposób na załatwianie sporów. Jako średni rolnik Stankiewicz miał ok. 10 ha lasu, na które składało się... 17 działek o odrębnej numeracji.

W latach 80. sytuacja istotnie się zmieniła. Gdy gospodarstwa, a wraz z nimi lasy, przekazywano na Skarb Państwa w zamian za renty, właścicielem 1/4 mielnickiego lasu, 465 ha w kompleksie liczącym 1773 ha, stało

się Nadleśnictwo Nurzec. Łatwo napisać 1/4, ale w rzeczywistości Nadleśnictwu przypadły 942 spośród 4,5 tys. działek!

Leśnicy postanowili co ok. 100 m przeciąć wizury na granicach swojej własności. – *Od tych linii udawało się już jakoś domierzyć do kolejnych działek, ale kiedy trzeba było to zrobić np. przez pagórek, okazywało się, że to wciąż nie takie łatwe* – opowiada nad mapą (na zdjęciu) leśniczy Józef Wysocki. Jednak wizury w Mielniku nie wszystkim się spodobały, bo nie zawsze pokrywały się z ustalonymi przez dziesięciolecia liniami podziału.

Mielnik miał już doświadczenia ze scaleniem. Kilka lat wcześniej z rolnych gruntów PFZ wydzielono teren pod PGR. – *I dlatego do scalenia lasu wcale nie trzeba było specjalnie namawiać* – opowiada sołtys, który został przewodniczącym rady scaleniowej. Pierwsze, informacyjne zebranie w tej sprawie odbyło się w kwietniu 1995 roku. „Za” opowiedziało się 94 osoby, przeciw było 14.

By rozpocząć postępowanie scaleniowe, potrzebna zgody właścicieli co najmniej połowy gruntów w obszarze scalenia. „Tak” Nadleśnictwa miało więc kluczowe znaczenie. Wraz z lasami pozostającymi w zarządzie Państwowego Funduszu Ziemi, które później przeszły w zarząd Lasów Państwowych, do Skarbu Państwa należało aż 37% terenu.

Scalenie ruszyło oficjalnie w czerwiec 1996 r., z udziałem prawie 300 uczestników! Do czasu zakończenia wstrzymano wyrąb, poza cięciami sanitarnymi. Oczywiście, gdy odczytywano postanowienie o rozpoczęciu scalenia, pojawiły się wątpliwości. – *Ja na swoim nie ciąłem, a teraz dostanę wycięte? Co jeśli granica mego lasu nie pokrywa się z wyciętą wizurą?* – można było usłyszeć.

Scalenie lasu nie polega jednak na prostej wymianie ar za ar w korzystniejszej konfi-

	przed	po
liczba działek	4894	931
w tym N. Nurzec	942	34
średnia dz. prywatna	0,30 ha	1,41 ha
punkty graniczne drogi	b.d.	1400
	31,22 ha	44,24 ha

guracji. Poprzedza je metodyczny szacunek, uwzględniający również wartość drzewostanu, a w szczególnych przypadkach nawet pojedynczych drzew. Na etapie zatwierdzenia tej wyceny głos każdego z właścicieli liczył się jednakowo, niezależnie od tego, czy dysponował kilkunasastoarowym zagonem, czy kilkunastoma, a nawet przeszło 20 ha.

Za scalenie – honorowe obywatelstwo

Kiedy geodeci z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku zaczęli prace, od jednego z nich Stankiewicz usłyszał: – *Ja ci mówię, że po scaleniu już cię na sołtysa nie wybiorą*. Liczni niezadowoleni sąsiedzi mieli w ten sposób podsumować zaangażowanie sołtysa.

Było inaczej. Mielniczanie postanowili wręcz do scalenia dołączyć nowe obszary, a konkretnie kompleks łąk na lewym brzegu Bugu. Rozszerzając obszar do 1950 ha, liczyli na to, że w efekcie wymiany nie będą musieli pływać łodzią na sianokosy i zwozić siana promem.

Ze względu na skomplikowany i rozległy obszar prace trwały dwa lata. Wielokilometrowe leśne pasy podzielono dwiema poprzecznymi drogami. Najdłuższe działki skróciły się do 800 m. Nie było wątpliwości, gdzie nadzielić las Nadleśnictwu. Lasy Państwowe otrzymały go w czterech głównych kompleksach. Pojawiło się kilkanaście odwołań, co jak na tak dużą liczbę uczestników i tak oznacza sukces.

– *Kto miał wątpliwości, po scaleniu zaczął je tracić*. Ludzie zobaczyli, że z ich kilkumetrowych półczwarcinków powstały solidne, szerokie na kilkanaście metrów, działki – wspomina sołtys. W jego przypadku wspomniane 17 numerów zredukowano do trzech. Najszersza działka ma dziś 30 m. W rodzinie Remigiusza Szulca z sześciu działek powstały trzy: – *Warto było*.

Efekty scalenia docenili nie tylko właściciele lasów znad Bugu. Wykonawcy scalenia zostali laureatami XXV Ogólnopolskiego Konkursu Jakości Prac Scaleniowych. Mikołaj Pańkowski, geodeta, który kierował całością prac, otrzymał nawet honorowe obywatelstwo Mielnika. ◆

Rafał Zubkowicz



Lasy w okolicach Mielnika przed scaleniem



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Operacja realizowana przez Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie podlaskim wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Poradnik dla właścicieli lasów (3)

Warto zadbać o uprawę

Czy warto wydawać pieniądze na pielęgnację upraw leśnych i młodników? Warto, gdyż zabiegi pielęgnacyjne mają na celu otrzymanie w jak najkrótszym czasie drzewostanu zdrowego, odpornego na czynniki atmosferyczne i dostarczającego cennego surowca. Zaniedbania przynoszą szkody, których usuwanie wymaga większych nakładów niż pozorne oszczędności

W zależności od wieku upraw wyróżnia się dwa etapy prac pielęgnacyjnych:

- pielęgnowanie upraw (w okresie od powstania uprawy do 3–4 lat),
- czyszczenia wczesne (od 3–4 lat do momentu osiągnięcia zwarcia, czyli zetknięcia się ze sobą koron młodych drzewek).

Młode pokolenie drzew, wymaga zwykle pielęgnacji od pierwszych lat życia. Pierwsze zabiegi, zwane w terminologii leśnej **pielęgnowaniem gleby**, polegają na jej spulchnianiu w pobliżu sadzonki za pomocą motyki lub (narzędzi) mechanicznych (opielacze, brona talerzowa). Zabieg ten poprawia strukturę gleby, zwiększa zawartość tlenu oraz sprzyja przesiąkaniu wody w głąb, poprawiając warunki wzrostu. Przy okazji niszczy się pojawiające się przy sadzonkach chwasty.

Zwalczanie chwastów – najczęściej za pomocą wykaszarek spalinowych, kos i sierpów – wymaga wprawy. Nieumiejętne używanie narzędzi może doprowadzić nie tylko do uszkodzenia sadzonek, lecz również uszkodzenia ciała. **Wykaszenie chwastów** należy wykonywać przed samym kwitnieniem (maj, czerwiec), by nie spowodować ich szybkiej regeneracji i konieczności powtórzenia zabiegu. Opóźniając zabieg, nie pozwalamy zagłuszonemu sadzonkom na wykształcenie prawidłowego przyrostu.

Kosimy pod kątem, najniższej przycinając chwasty rosnące najbliżej sadzonki. Lejkowate zagłębienie wśród roślinności pozwala na uniknięcie nadmiernego nasłonecznienia i wystawienia drzewka na działanie wiatru. Zabiegi te należy prowadzić aż

do przerośnięcia przez sadzonki gęszącej okrywy zielnej (3–4 lata).

W starszych uprawach wykonujemy **czyszczenia wczesne**. W tym czasie wykonujemy **regulowanie składu gatunkowego** poprzez usuwanie nadmiernej ilości krzewów, odrosli i nalotu niepożądanych drzew lekkonasiennych (brzozy, osiki, wierzby). Czynność tą powinno się wykonywać ostrożnie, usuwając tylko te osobniki, które przeszkadzają we wzroście uprawianych gatunków.

Potrzeba **regulowania stopnia i rodzaju zmieszania** poszczególnych gatunków w uprawie wynika z różnego tempa wzrostu poszczególnych gatunków. Dlatego już na etapie zakładania uprawy powinniśmy tak rozmieszczać gatunki na powierzchni, by tworzyły grupy lub kępy. Taką formę zmieszania uznaje się za optymalną, gdyż pozwala na rozwój drzew bez wzajemnego przygłuszania. Na tak założonej uprawie łatwiej jest łagodzić przejścia między kępami czy grupami. Łagodzenie przejść polega na usuwaniu osobników z brzegu kępy gęszącej inne osobniki rosnące wolniej.

W uprawach, zwłaszcza sosnowych, pojawia się **problem przerośnięć**, drzewek, które wybijają się ponad otoczenie i gęszą sąsiadów. Osobniki te w późniejszym wieku zostaną **rozpierzaczami** – zajmą dużą powierzchnię i wytworzą złe jakościowo drewno. Pojedyncze przedrosty usuwamy bądź ogławiamy poprzez obcięcie wierzchołka. Można także zastosować obrączkowanie (usuwanie kory wraz z łykiem na pewnym fragmencie drzewka).

Cięcia w czyszczeniach wczesnych mają charakter selekcji negatywnej. Prowadzi się je w celu poprawienia stanu sanitarnego uprawy poprzez usuwanie drzewek chorych i wadliwych: źle ukształtowanych, rozwidlonych, krzywych, opóźnionych we wzroście. Należy je prowadzić systematycznie, powtarzając w miarę potrzeby. ♦

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Czerwiec i lipiec

Te dwa miesiące to pora na wykonanie zabiegów hodowlanych w najmłodszych lasach, uprawach i młodnikach, niezależnie od tego czy powstały z sadzenia, czy w sposób naturalny z samosiewu. Pamiętajmy, że to od prawidłowego wykonania zabiegów pielęgnacyjnych zależy jakość, odporność i zdrowotność przyszłego drzewostanu.

W przypadku pielęgnacji upraw niezwykle ważna jest **terminowość wykonania prac**, które powinna poprzedzić wizyta w lesie i obserwacja, na ile zabieg jest już konieczny. Na pewno wilgotna, upalna pogoda sprzyja bujniejszemu rozwojowi roślin, skutkiem czego drzewka mogą zostać w krótkim czasie przygłuszone.

Na łąkach czerwiec to czas późnych sianokosów, a na uprawach leśnych ostatni moment na **wykaszenie chwastów na uprawach** (najlepiej kosić je przed kwitnieniem). O ile jednak na łące zależeć nam będzie na słonecznej pogodzie, by wysuszyć siano, o tyle uprawę wykaszać można w gorszych warunkach, np. w przerwie sianokosów spowodowanej kiepską aurą. Wykaszenie wymaga nieco wprawy, gdyż nieumiejętne używanie narzędzi może doprowadzić nie tylko do uszkodzenia lub nieopatrzonego wycięcia sadzonek, lecz również uszkodzenia ciała posługującego się tym narzędziem.

Na uprawach możemy wykonać także **spulchnianie gleby**.

W młodnikach wykonujemy **czyszczenia wczesne**. Więcej na ten temat – w ramce obok.

W tych miesiącach w lesie milnie warkot pilarek. **W okresie letnim z reguły nie poszukuje się drewna**, m.in. z uwagi na gorsze warunki pogodowe i jego wilgotność (wysokie temperatury powodują szybsze zaparzenie i pogorszenie jakości wypełnionego sokami drewna).

Wczesnym latem warto **skontrolować stan ogrodzeń upraw**. Uszkodzenie kilkusetmetrowej siatki w jednym miejscu wystarczy, by prędzej czy później na uprawę dostały się zwierzęta, które zniweczą ogromne nakłady pracy.

W czerwcu i lipcu (do 31 VIII) ARiMR przyjmuje wnioski **o pomoc na zalesianie** gruntów w ramach PROW.

Las rosnący na roli

Kiedyś w Polsce wszystko było jasne – po drewno chodziło się do własnego lasu lub kupowało u miejscowego leśniczego.

Dziś las porasta łąki i pola. Grunty niebędące lasem wykorzystywane były głównie do produkcji rolnej (roślinnej i zwierzęcej), stąd też trudno było oczekiwać, że w nieodległej przyszłości obszary te staną się miejscem znaczącej produkcji drewna. Wpłynęły na to zarówno problemy z utrzymaniem właściwego stanu zagospodarowania gruntów w warunkach ograniczonej opłacalności tradycyjnej (niskotowarowej) produkcji rolnej, jak i brak opodatkowania w odniesieniu do najsłabszych gruntów rolnych. W efekcie szacuje się, że aktualnie w Polsce mamy ponad 300 tys. ha gruntów rolnych pokrytych roślinnością drzewiastą, które w znacznej części mogłyby stanowić przedmiot użytkowania leśnego. Aby tak się stało zainteresowani właściciele muszą podjąć trud i ponieść niemałe koszty związane z wprowadzeniem zmian danych objętych ewidencją gruntów i budynków. Potrzeba taka wynika z przepisów ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2010 r. Nr 193, poz. 1287), zobowiązujących właścicieli, w których władaniu znajdują się grunty i budynki lub ich części, do zgłaszania staroście wszelkich zmian danych objętych ewidencją gruntów i budynków, w terminie 30 dni licząc od dnia powstania tych zmian, przy czym obowiązek ten nie dotyczy zmian wynikających z decyzji właściwych organów (czyli z urzędu). W tych warunkach trudno oczekiwać nawału chętnych do przeklasyfikowania posiadanych gruntów rolnych na las.

Utrzymywanie roślinności drzewiastej i krzewiastej (zadrzewień i zakrzaczeń) na gruncie rolnym pociąga za sobą określone skutki. Usunąć drzewo lub krzew z terenu nieruchomości można dopiero po otrzymaniu specjalnego zezwolenia, wydawanego na wniosek właściciela, przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Przed wydaniem ewentualnej zgody na wycinkę drzew lub krzewów odpowiedni organ dokonuje oględzin w zakresie występowania gatunków chronionych w obrębie drzew przeznaczonych do wycinki. W przypadku, gdy chcemy usunąć drzewo z nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, po zgodę na jego usunięcie powinniśmy udać się do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Usunięcie drzew lub krzewów na obszarach objętych ochroną krajobrazową w granicach parku narodowego albo rezerwatu przyrody wymagać będzie uzyskania zgody odpowiednio dyrektora parku narodowego albo regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Wydanie zezwolenia może być uzależnione od przesadzenia drzew lub krzewów w miejsce wskazane przez wydającego zezwolenie albo zastąpienia ich innymi drzewami lub krzewami, w liczbie nie mniejszej niż liczba usuwanych drzew lub krzewów. Wydanie zezwolenia na wniosek właściciela nieruchomości jest odpłatne, przy czym istnieje możliwość odroczenia lub umorzenia naliczonej opłaty.

Ustawa o ochronie przyrody czyni pewne wyjątki od opisanej reguły, jednak dotyczą one wyłącznie usuwania drzew lub krzewów:

- w lasach (regulują to zagadnienie przepisy ustawy o lasach);
- owocowych, z wyłączeniem rosnących na terenie nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków oraz w granicach parku narodowego lub rezerwatu przyrody – na obszarach nieobjętych ochroną krajobrazową;
- na plantacjach drzew i krzewów (w tym plantacje choinkowe oraz zagajniki o krótkim okresie rotacji);
- których wiek nie przekracza 10 lat (poprzednio było to 5 lat);
- usuwanych na podstawie decyzji właściwego organu w sprawach dotyczących ochrony przeciwpowodziowej, bezpieczeństwa ruchu drogowego, kolejowego lub lotniczego, potrzeb związanych z utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych szczegółowych.

Zatem jeśli nie mamy do czynienia z opisanymi wyjątkami od reguły, to pozostaje nam napisanie wniosku o wydanie zezwolenia, który w przypadku posiadacza i właściciela nieruchomości powinien zawierać następujące dane: imię, nazwisko i adres albo nazwę i siedzibę, tytuł prawny władania nieruchomością, nazwę gatunku drzewa lub krzewu, obwód pnia drzewa mierzonego na wysokości 130 cm, przeznaczenia terenu, na którym rośnie drzewo lub krzew, przyczynę i termin zamierzonego usunięcia drzewa lub krzewu, wielkość powierzchni, z której zostaną usunięte krzewy, rysunek lub mapę określającą usytuowanie drzewa lub krzewu w stosunku do granic nieruchomości i obiektów

budowlanych istniejących lub budowlanych na tej nieruchomości.

Utrzymywanie nanieśń roślinnych (zadrzewień i zakrzaczeń) w obrębie gruntów rolnych stanowi także przedmiot regulacji wydawanym przez Unię Europejską, które odnoszą się zarówno do gruntów rolnych uprawianych (objętych płatnościami), jak i gruntów gdzie gospodarowania rolnego zaniechano (cytat z Rozporządzenia Rady (WE) NR 73/2009: „Państwa Członkowskie zapewniają, że wszystkie grunty rolne, a w szczególności grunty, które nie są już wykorzystywane do celów produkcyjnych, są utrzymywane w dobrej kulturze rolnej zgodnej z ochroną środowiska”). M.in. w ramach przeciwdziałania wkraczaniu niepożądanego rośliności przyjęto, że grunty rolne objęte systemem dopłat nie są porośnięte drzewami lub krzewami za wyjątkiem drzew i krzewów;

- 1) nie podlegających wycięciu, zgodnie z przepisami o ochronie przyrody,
- 2) mających znaczenie dla ochrony wód i gleb,
- 3) nie wpływających na prowadzoną na TUZ i skłonach produkcję roślinną.

Ustalono także, że:

- 1) plantacje upraw trwałych (sady, jagodniki, szkółki, chmielniki, winnice itp.) są utrzymywane w stanie niezachwaszczonym,
- 2) plantacje energetyczne „zagajniki o krótkiej rotacji” są prowadzone w odpowiedni sposób. Za zagajniki o krótkim okresie rotacji uznaje się drzewostany o krótkim okresie wegetacji, o cyklu przerobowym 20 lat lub krótszym, ich zbiór następuje nie rzadziej niż co sześć lat – wierzba i topola, oraz osiem lat – brzoza,
- 3) plantacje energetyczne utrzymywane powinny być w następujący sposób:
 - od granicy sąsiedniej działki, na której są prowadzone uprawy innych plantacji energetycznych lub leśnych powinien być zachowany odstęp 1,5 metra;
 - od granicy gruntów rolnych 3 metry;
 - są niezachwaszczone.

Piotr Skolud



Kiedy faktura VAT RR, kiedy umowa

W jaki sposób udokumentować sprzedaż drewna? O wyjaśnienia zwróciliśmy się do **Sławomira Łapińskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego w Wysokiem Mazowieckim**.

Czy sprzedaż drewna przez rolnika ryczałtowego posiadającego las na rzecz płatnika VAT (np. tartak) można dokumentować fakturą VAT RR, analogicznie jak przy sprzedaży innych produktów rolnych?

Sprzedaż drewna przez rolnika ryczałtowego na rzecz płatnika VAT (np. podatnika prowadzącego działalność gospodarczą) można dokumentować fakturami VAT RR, o których mowa w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Wynika to z faktu, że drewno jest produktem gospodarki leśnej, przy dostawie którego przysługuje zryczałtowany zwrot podatku od towarów i usług. Taki sposób dokumentowania sprzedaży drewna jest możliwy pod warunkiem, że dokonującym dostawy jest rolnik ryczałtowy a nabywcą podatnik podatku VAT.

Nie ma znaczenia dla celów dokumentacyjnych, czy następuje sprzedaż drewna pozyskane-go (ściętego), czy sprzedaż drewna na pniu (nieściętego).

Czy tę samą formą dokumentowania sprzedaży drewna na rzecz płatnika VAT może się posłużyć osoba fizyczna, która posiada wyłącznie grunty leśne i prowadzi gospodarkę leśną (np. mieszkający w mieście spadkobierca rolnika, posiadający wyłącznie las)? Czy taka osoba może być potraktowana jako rolnik ryczałtowy?

Taką samą formą dokumentowania sprzedaży drewna może także posłużyć się osoba posiadająca wyłącznie grunty leśne, ponieważ w oparciu o definicje zawarte w art. 2 pkt 15, 19 i 20 ustawy o podatku VAT jest ona uznawana za rolnika ryczałtowego przy dostawie drewna z własnego lasu.

W jaki sposób należy dokumentować sprzedaż drewna odbywającą się pomiędzy rol-

Faktura VAT RR – dokumentuje nabycie produktów rolnych przez czynnego podatnika VAT od dostawcy, który jest rolnikiem ryczałtowym. Rolnikami ryczałtowymi, zwolnionymi od podatku od towarów i usług, jest zdecydowana większość rolników. Fakturę wystawia nie jak zwykle sprzedający, a nabywca, zatrzymując dla siebie kopię. Stawka podatku wynosi 7%. Nabywca może preferować płatność przelewem, a nie gotówką, gdyż wówczas ma prawo odliczenia sobie podatku naliczonego, ale tylko wtedy, gdy zapłaci w terminie do 14 dni

nikiem ryczałtowym a osobą fizyczną niebędącą płatnikiem VAT?

W przypadku sprzedaży drewna przez rolnika ryczałtowego na rzecz osoby fizycznej niebędącej podatnikiem podatku VAT taka transakcja może być udokumentowana umową sprzedaży, o której mowa w Kodeksie cywilnym. ◆

Ile tych kubików?

Sprzedaż drewna – do tartaku lub sąsiadowi – to zyski z własnego lasu. Tylko jak we własnym zakresie policzyć, jaką ilość ściętego surowca dysponujemy?

W przypadku **pojedynczych sztuk** należy zmierzyć długość (l) i średnicę w połowie długości ($d_{1/2}$). Do obliczenia miąższości drewna (V) posłuży prosty wzór, określany wzorem środkowego przekroju $V = (\Pi \times d_{1/2}^2) / 4 \times l$.

O ile jednak właściciel drewna nie będzie miał problemów z obliczeniem długości i wyznaczeniem połowy długości sztuki, o tyle zwykle nie dysponuje możliwością pomiaru średnicy. Do tego celu służy **kłupa (na fot.)**, przypominająca odpowiednio dużą suwmiarkę. Z tego narzędzia pomiarowego powszechnie korzystają leśnicy i właściciele tartaków. Podczas pomiaru kłupą należy zwrócić uwagę, by o ile to możliwe przyłożyć dłuższe ramię do pnia. Jeśli jego przekrój odbiega kształtem od koła, wykonuje się dwa pomiary (największej i najmniejszej średnicy), uśredniając wynik. Pomiaru średnicy można dokonać w korze lub bez kory, po jej zdjęciu albo okorowaniu w miejsca pomiaru. W przypadku pomiaru w korze, dokonuje się odpowiednich potrąceń.

Nie posiadając kłupy, wartość średnicy $d_{1/2}$ możemy uzyskać na podstawie znanego obwodu (L), dzieląc wynik przez liczbę Π ,

czyli $d_{1/2} = L / \Pi$. Z pomiarem obwodu przy pomocy miękkiej taśmy lub sznurka raczej nie będzie problemu.

Tartacznicy dla ułatwienia posługują się **tablicami miąższości drewna okrągłego**. To kilkudziesięciostronicowa książeczka, z której na podstawie długości i średnicy w połowie długości szybko odczytuje się miąższość.

Miąższość **drewna stosowego** (np. pociętych na metrowej długości wałków opałowych, które chcemy sprzedać sąsiadowi) obliczamy mnożąc przez siebie trzy wartości: długość, wysokość i szerokość stosu. Pamiętać przy tym należy, by stos był ułożony solidnie, z zachowaniem kątów prostych.

Oczywiście w ten sposób zmierzmy również powietrze pomiędzy wałkami drewna i dlatego wynik otrzymamy w metrach przestrzennych, mp. Jeden mp to zwykle $0,65 \text{ m}^3$, a w przypadku gatunków o cienkiej korze (buk, świerk) $0,7 \text{ m}^3$.

Ten przelicznik może się okazać przydatny, gdy będziemy chcieli **sprawdzić ceny drewna** w cenniku lokalnego nadleśnictwa, a tam wszystkie ceny będą podane za m^3 . Nadleśnictwa publikują cenniki w Internecie i udostępniają w swoich siedzibach, aktualizując je co kwartał. Cenniki zestawiane są wg symboli oznaczających klasy jakościowo-wymiarowe, które bez problemu objaśni

każdy leśnik. Drewno w stosach do celów opałowych nosi symbol S4.

Warto też podkreślić, że cena drewna użytkowego istotnie różni się ze względu na jakość. Więcej warte będzie drewno, którego pień jest prosty, bezszczytny, nie dotknięty zgnilizną. Poprawna ocena tych cech (wad) i klasyfikacja drewna wymaga dużej biegłości. Specjaliści w tym zakresie to brakarze.

W następnym wydaniu napiszemy, w jaki sposób określić miąższość drzew stojących. ◆

Red.



Leśnik pierwszego kontaktu

Nadzór nad gospodarką leśną w lasach prywatnych to zadanie starostów. Najczęściej jednak starostowie zlecają go nadleśnictwom, które przecież zatrudniają specjalistów. O swoich doświadczeniach w tym zakresie mówią leśnicy z okolic Białegostoku.

Rola leśnika w terenie przypomina rolę lekarza pierwszego kontaktu – to do nadleśnictw i leśnictw kierowane są wszelkie problemy dotyczące lasu i drzew. To swoisty dowód zaufania, choć nadleśnictwo to nie zawsze właściwy adres. Jako przykład białostockiej leśnicy podają wycinkę drzew na gruntach nieleśnych (szerzej o tym problemie na s. II). Za tę kwestię odpowiedzialne są urzędy gmin i miast, ale tam nierzadko kieruje zainteresowanego dopiero leśniczy.

– Odbieramy telefony z pytaniami: chcę wyciąć, od czego mam zacząć? Odpowiedź zawsze zaczyna się od ustalenia, czy w ewidencji gruntów to jest las, czy rola – mówi Jacek Bejm, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Dojlidy.

Domagajmy się planów

Dla leśników, ale przede wszystkim dla samych właścicieli, istotnym problemem jest brak uproszczonych planów urzędzenia lasu, które regulują gospodarkę w lasach prywatnych. Niestety to dość powszechna sytuacja. – W takim układzie właściciel ma większy problem z użytkowaniem. Musi wnioskować do starosty o zgodę na wycinkę i zależnie od treści porozumienia z nadleśnictwem to starosta lub my wydajemy decyzję – mówi Jacek Bejm.

Gdy brak jest planu, wydanie decyzji trwa, a jej treść wcale nie musi być zgodna z oczekiwaniami właściciela lasu, który w międzyczasie poczynił już jakieś przygotowania. – Moim zdaniem warto zabiegać u starosty, by szukał środków na opracowywanie planów – podpowiada Stanisław Kułak, naczelnik w RDLP. – Gdy jest plan, właściciel lasu po prostu wie na czym stoi, ma określony rozmiar cięć w dziesięcioleciu.

Mając do dyspozycji plan, a w nim wskazanie na konkretny rodzaj cięć, właściciel po prostu użytkuje w dogodnym dla niego momencie, starając się nie przekraczać ustalonego limitu, i legalizuje drewno (cechowanie przez leśnika). Plan jest szczególnie przydatny, gdy mamy większy areal, a drewno jest potrzebne w gospodarstwie w niewielkich ilościach co

roku. Po co wówczas każdorazowo występować o decyzję? Rola planu będzie istotna, kiedy las ma zostać sprzedany, bo wówczas znajomość parametrów drzewostanu przyda się do oszacowania wartości. Plan jest też dużym ułatwieniem w przypadku przeklasyfikowywania gruntu.

– Jest wreszcie niezbędny, gdy chodzi o wykorzystanie środków pomocowych na likwidację skutków klęsk żywiołowych w lasach. Z niemałych środków, za które można m.in. odnowić drzewostan, naprawić drogi mogą skorzystać tylko te osoby, które mają lasy objęte planowaniem urzędzeniowym – zwraca uwagę Jarosław Ćwik pracujący w białostockiej RDLP.

Sprzedać i nie dać się oszukać

Czy wysokie ceny drewna wpływają na rozmiar jego pozyskania w prywatnych lasach? Mówi Jan Leszkowicz, leśniczy z Nadleśnictwa Knyszyn: – Na moim terenie obserwuję, że z roku na rok coraz bardziej aktywne stają się zakłady usług leśnych pracujące w naszym nadleśnictwie, które realizują też zabiegi gospodarcze, np. trzebież, na gruntach prywatnego właściciela i kupują od niego wycięte drewno.

Jego koledzy zwracają jednak uwagę, by z rozumą podchodzić do takich ofert. Szczególnie, jeśli z ofertą zakupu zgłasza się nieznanego kontrahenta. Właściciel lasu, nieobeznany z cenami drewna, jego klasyfikacją i metodami pomiaru, z zadowoleniem wita propozycję, która zdejmuje zeń cały ciężar organizacji prac i sprzedaży. Jednak ta nie zawsze jest tak intratna, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać.

– Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zasięgnąć rady leśniczego lub choćby samemu sprawdzić, że drewno stosowe w nadleśnictwie kosztuje nie 50, ale np. 150 zł za metr przestrzenny – podpowiada Piotr Jarek, leśniczy w Sidrze pod Sokółką.

– Na początek warto też pomyśleć o umowie z kupującym – przestrzega Jarosław Ćwik.

Podobnie warto skorzystać z podpowiedzi leśnika, gdy właściciel lasu otrzyma ofertę kupna całości wraz z gruntem. W Polsce nie ma praktycznie rynku nieruchomości leśnych, a las to prócz samego gruntu zbyt wiele składowych, by w prosty sposób porównać wartość.

Siła w organizacji

Wszyscy leśnicy zgodnie potwierdzają, że prywatne lasy są – niestety – bardziej zaściankowe niż te w zarządzeniu nadleśnictwa. To nie wina ich właścicieli, śmieci lądują zarówno



Fot. R. Zubkowicz

w lasach prywatnych i państwowych, przy czym nadleśnictwa jednak regularnie uprzążają swoje lasy.

– Ludzie wyrzucają śmieci do lasu, bo tak robili od dawna. Tyle jednak, że kiedyś to nie były materiały, które nie rozkładały się przez setki lat – zwraca uwagę Piotr Jarek. W jego okolicy ogromne ilości śmieci pozostawiają osoby trudniące się „indywidualnym importem towarów” na Białoruś. Niepotrzebne opakowania zaścielają wprost lasy po drodze do przejścia granicznego w Kuźnicy.

W okolicach podbiałostockich problemem jest napierająca na las zabudowa. A tam, gdzie wznoszą się osiedla domów rekreacyjnych w lasach ląduje np. skoszona trawa (niestety w plastikowych workach...) i opróżniana po weekendach zawartość koszy na śmieci.

Prywatni właściciele także próbują takie miejsca sprzątać. Ale prywatnej osobie, w której lesie regularnie lądują odpady, w końcu braknie sił.

– Być może ten problem nie będzie już tak dotkliwy, gdy zacznie obowiązywać nowa ustawa śmieciowa? – zastanawia się Jacek Bejm.

– Warto też, by właściciele lasów myśleli o zrzeszaniu się – Stanisław Kułak, który proponuje takie rozwiązanie jest też świadomy jego ograniczeń. – Większość problemów, o których mówiliśmy można by łatwiej rozwiązać, gdyby zabiegała o nie silna organizacja, a nie pojedyncze, nawet bardzo liczne, osoby. ♦

Rafał Zubkowicz



Poradnik dla właścicieli lasów (4)

Trzebież – jak się za to zabrać?

Słyszac, że w lesie należy wykonać trzebież, zapewne niejedyn spośród prywatnych właścicieli lasów zastanawiał się, o co chodzi. Nie znając terminologii leśnej, właściwie trudno wywnioskować, czym owa trzebież jest. A powinna kojarzyć się z ponaddwudziestoletnim lasem, w którym konieczny jest zabieg pielęgnacyjny.

Żeby prawidłowo wykonać zabieg zwany trzebieżą, należy na początku odpowiedzieć sobie na kilka pytań, gdyż od tego zależy dalszy sposób postępowania. Zasadniczym zagadnieniem jest skład gatunkowy oraz wiek naszego drzewostanu, a także cel, który chcemy osiągnąć, hodując nasz las.

Gdy drzewostan osiągnie wiek 21 lat przystępujemy do pierwszej trzebieży, zwanej wczesną.

Przed rozpoczęciem wycinki musimy przedstawić szkielec drzewostanu złożony z drzew najlepszych, tj. tych z górnej warstwy, grubszych od przeciętnych, ze zdrową i prawidłowo uformowaną koroną, o prostych strzałach bez rozgałęzień i grubych konarów.

Liczba drzew stanowiących szkielec (często nazywane są one dorodnymi), waha się w zależności od gatunku: 200–300 szt./ha dla topoli i osiki, 250–400 szt./ha dla dębu i buka, 300–500 szt./ha dla brzozy i olszy, 400–800 szt./ha dla sosny, świerka i jodły.

Następnie wyznaczamy drzewa szkodliwe. Łatwo je rozpoznać: są martwe, chore lub obumierające, nadmiernie pochylone, z naderwanymi systemami korzeniowymi, w dodatku mają niekorzystny wpływ na rozwój drzew dorodnych i pożytecznych.

Łatwo zauważymy również inną grupę drzew, które może i nie są najlepsze, ale nie są też szkodliwe. Drzewa te zwane są w terminologii leśnej pożytecznymi, ponieważ w pewnej fazie rozwojowej drzewostanu odgrywają pożyteczną rolę w stosunku do drzew dorodnych – stymulują ich wzrost i ocieniają ich strzały, powodując zamieranie gałęzi bocznych, a tym samym przyspieszają ich oczysz-

czanie. Drzewa prawidłowo wykształcone i oczyszczone dają wartościowy, bezszczytny surowiec drzewny, poszukiwany szczególnie przez stolarzy, wykonujących meble, oraz producentów oklein naturalnych.

Żeby nie wyciąć zbyt wielu drzew w jednym zabiegu, pomocna jest reguła, która mówi, że w trzebieży wycina się tylko jedno drzewo przeszkadzające drzewu dorodnemu lub pożytecznemu.

W drzewostanach ok. 40-letnich i starszych wykonuje się zabiegi hodowlane zwane trzebieżami późnymi. Wyznaczenie trzebieży późnej także polega na wyborze drzew dorodnych, szkodliwych i pożytecznych. Drzewa starsze są grubsze, a ich korony większe, przez co ich liczba na jednostce powierzchni musi być mniejsza. W okresie trzebieży późnej liczba drzew zmniejsza się o około 50%, a pozostałe, uznawane dotychczas za dorodne, zazwyczaj stają się drzewami pożytecznymi. Podobnie jak w trzebieży wczesnej drzewa szkodliwe przeznaczamy do usunięcia.

Trzebieże wczesne i późne wykonuje się zazwyczaj raz na 8–10 lat.

Przy wyznaczaniu drzew do usunięcia wskazane jest pozostawienie pewnej liczby drzew martwych, które są miejscem bytowania pożytecznych organizmów. Szczególną rolę odgrywają drzewa dziuplaste, w których gniazduje wiele gatunków ptaków.

Dobrze jest skonsultować się z miejscowym leśniczym, który w sposób fachowy oceni wyznaczenie zabiegu oraz zweryfikuje ewentualne błędy przez nas popełnione. Przy okazji dowiemy się, kto i w jaki sposób zalegalizuje nam pozyskane drewno, by nie narażać się na zarzut nielegalnego pozyskania surowca, zagrożony karą grzywny, a w skrajnych przypadkach jego konfiskatą (zgodnie z art. 158 Kodeksu Wykroczeń).

Myszę, że po tym artykule każdy właściciel lasu bezbłędnie wykona ten ważny zabieg w swoim lesie. ♦

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Sierpień i wrzesień

Uprawy iglaste i z udziałem gatunków iglastych

• **Monitoring szeliniaka** – wykładanie pułapek kontrolnych (świeżych wałków sosnowych, okorowanych z jednej strony) na głębę oczyszczoną z chwastów. Wybieranie i niszczenie chrząszczy min. raz dziennie. Szczególną uwagę na uprawy należy zwrócić na przełomie sierpnia i września, gdy pojawia się druga generacja szkodnika. Gdy mimo pułapek pojawiają się **żery na sadzonkach** (powstałe w wyniku ogryzania strzałek od szyi korzeniowej), może być konieczny chemiczny zabieg ratowania.

• We wszystkich uprawach **obserwujemy rozwój chwastów** i oceniamy konieczność przeprowadzania zabiegu pielęgnacyjnego – jest to szczególnie ważne w takim roku jak obecny, gdy częste deszcze przepłatają się z okresami ciepłymi, ponieważ wówczas chwasty rozwijają się intensywnie przez cały rok. Przy okazji **oceniamy udatność upraw** i podejmujemy decyzję o konieczności wykonywania poprawek.

Uprawy starsze

• W uprawach starszych wyrwyamy i palimy **gwałtownie usychające sadzonki**, które są porażone przez grzyby bądź owady. Ta metoda pozwoli ochronić pozostałe drzewka przed infekcją.

Młodniki

• W młodnikach, gdzie szkodliwe gatunki przerastają te pożądane, jest jeszcze czas na wykonanie **wczesnych lub późnych czyszczeń**.

Starsze drzewostany

• Drzewostany świerkowe oraz te z udziałem świerka obserwujemy i usuwamy z nich drzewa **zasiedlone przez korniki**. Jeżeli w szybkim czasie nie możemy wywieźć drewna pokornikowego na odległość min. 2 km, należy je okorować, a korę spalić lub głęboko zakopać – w ten sposób zniszczymy populację korników. W pozostałych drzewostanach również **usuwamy posusz**, lecz nie musimy tego robić tak pośpiesznie jak w przypadku świerczyn.

• Na gruntach porolnych przeznaczonych do zalesienia, we wrześniu należy wykonać **kontrolę zapędrczenia gleby**.

Dokumenty gospodarki leśnej w lasach niepaństwowych (I)

Konstytucja oraz ustawy gwarantują właścicielom lasów niepaństwowych swobodę gospodarowania. Ale nie wg zasady „wolność Tomku w swoim domku”.

Granicami swobody gospodarowania we własnym lesie jest wypełnianie określonych ustawowych zobowiązań dotyczących powszechnej ochrony, trwałego utrzymywania i zapewnienia ciągłości użytkowania lasów. Właściciel lasu powinien także właściwie i terminowo realizować ustalone zadania gospodarki leśnej. Takie gospodarowanie nie wymaga uzyskiwania odrębnych zezwoleń i decyzji. Kontakt właściciela lasu z leśnikiem, reprezentującym organ nadzoru nad gospodarką leśną, może się wówczas ograniczać do cechowania pozyskanego drewna i pobrania świadectwa legalności pozyskania.

Uproszczony plan i inwentaryzacja

W ustawie o lasach stwierdzono, że gospodarka leśna w lasach niepaństwowych prowadzona jest **w oparciu o uproszczone plany urzędnika lasu (UPUL)**, natomiast tam, gdzie nie sporządza się takich planów (lasy rozdrobione o powierzchni do 10 ha) – **zgodnie z decyzjami starosty wydanymi na podstawie inwentaryzacji stanu lasu**. UPUL i inwentaryzację sporządza się na okres 10 lat. W przypadku lasów niepaństwowych należących do osób fizycznych i wspólnot, UPUL sporządzany jest na koszt i zlecenie starosty. Sporządzanie INW dla lasów rozdrobionych o powierzchni do 10 ha zawsze zleca starosta. Wybór wykonawcy prac wymaga przeprowadzenia zamówienia publicznego.

Za plan płaci starostwa

Podstawę prawną UPUL i INW stanowi ustawa z 28 września 1991 r. o lasach, natomiast szczegółowe warunki i tryb sporządzania tych dokumentów określają przepisy rozporządzenia ministra środowiska z 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu sporządzania planu urzędnika lasu, uproszczonego planu urzędnika lasu oraz inwentaryzacji stanu lasu.

Wykonawca przy sporządzaniu UPUL i INW uwzględnia wymogi hodowli, ochrony, urządzania, ochrony przeciwpożarowej i użytkowania lasu, wymogi ochrony przyrody i krajobrazu oraz ochrony różnorodności biologicznej, potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa, zasady prowadzenia gospodarki leśnej w lasach ochronnych, istniejący i planowany w aktach prawa miejscowego sposób zagospodarowania lasu i jego

otoczenia oraz potrzeby racjonalnego kształtowania i ochrony zasobów wodnych. Tym samym dla jakości opracowania decydujące znaczenie mają prace terenowe, które powinny być poprzedzone powiadomieniem – w sposób miejscowo przyjęty, właścicieli lasów o przystąpieniu do realizacji prac urzędniowych, wraz z podaniem sposobu kontaktowania się z wykonawcą.

Z czego składa się UPUL?

- 1) skrócony opis lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia, zawierający informację o powierzchni poszczególnych drzewostanów, gruntów przejściowo pozbawionych roślinności leśnej, gruntów przeznaczonych do zalesienia wynikającej z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gatunku drzewa dominującego w drzewostanie z określeniem jego wieku i bonitacji, miąższości i zarzewieniu całego drzewostanu, siedliskowym typie lasu, gospodarczym typie drzewostanu (teraz typie drzewostanu) oraz zestawienie powierzchni lasów ochronnych,
- 2) ogólny opis drzewostanów wraz z zestawieniem powierzchni gruntów i miąższości drzewostanu wg gatunków głównych i ich wieku,
- 3) rejestr zawierający zestawienie powierzchni lasów wg gatunków głównych oraz ich wieku i zadania z zakresu gospodarki leśnej (wszystkie traktowane są jako obligatoryjne),
- 4) kopia lub wyrys mapy ewidencyjnej gruntów z oznaczeniem działek ujętych w sporządzanym UPUL.

Co znajdziemy w UPUL?

Rejestr, o którym mowa w pkt. 3, sporządzany jest wg właścicieli dla każdej działki gruntu należącej do danej osoby, z określeniem maksymalnej ilości drewna przewidzianego do pozyskania w okresie obowiązywania UPUL. Ta wielkość to tzw. „etat cięć”. Znajdziemy tam także wskazania dotyczące:

- a) ponownego wprowadzenia roślinności leśnej (upraw leśnych) w lasach,
- b) zalesienia gruntów,
- c) przebudowy drzewostanu,
- d) pielęgnowania lasu,
- e) ochrony lasu, w tym ochrony przeciwpożarowej,
- f) ochrony gleb i wód.

Wskazania oznaczane są symbolami, których wyjaśnienia można szukać w innych częściach UPUL.

Z czego wynika etat?

Etat cięć ustala się w trakcie prac urzędniowych. To ilości drewna przewidziane do



Wiek rębności dla brzozy wg UPUL to 60 lat. W Lasach Państwowych to ok. 80 lat

pozyskania w drzewostanach przeznaczonych do użytkowania rębego oraz przedrębego. Konkretnie wielkości liczbowe, czyli m.in. liczba metrów sześciennych, jaką może wyciąć poszczególny właściciel, ustalone są z zachowaniem obowiązujących reguł i warunków użytkowania lasu. Uwzględniają one cele i warunki gospodarki leśnej, sposoby ich realizacji ustalone osobno dla każdego drzewostanu i urządzanego lasu oraz:

- 1) w przypadku użytkowania rębego:
 - a) minimalnego wieku rębności poszczególnych gatunków drzew w drzewostanach zapewniającego osiągnięcie celów gospodarki leśnej (ten wiek jest zwykle niższy niż w Lasach Państwowych)
 - 120 lat dla dębu, jesionu, wiązu,
 - 100 lat dla buka, jodły,
 - 80 lat dla sosny, świerka, modrzewia, daglezi, klonu,
 - 60 lat dla brzozy, grabu, olchy czarnej,
 - 40 lat dla osiki,
 - 30 lat dla topoli, olchy szarej.
 - b) potrzeb w zakresie przebudowy drzewostanów niezapewniających osiągnięcia celów gospodarki leśnej (do przebudowy, np. zbyt lukowatych, o niewłaściwym składzie gatunkowym), w tym przypadku nie uwzględnia się minimalnego wieku wycięcia,
 - c) istnienia lasów ochronnych oraz ustanowionych form ochrony przyrody,
 - d) następstwa cięć kolejnych drzewostanów,
- 2) w przypadku użytkowania przedrębego: potrzeb pielęgnacyjnych oraz stanu sanitarnego lasu, przy czym założono, że etat cięć w tym przypadku nie przekroczy 20% miąższości drzewostanu wskazanej w sporządzanym UPUL.

◆
Piotr Skolud

Właściciel ma wpływ na plan

Elementem procedury ustanowienia uproszczonego planu urządzenia lasu (UPUL) jest 60-dniowy okres publicznego wyłożenia jego projektu. Plan jest wówczas dostępny w urzędzie gminy. To bardzo ważny moment – przez 30 dni od daty wyłożenia właściciele lasów mogą składać swoje uwagi.

Właściciele lasów nie zawsze orientują się, czym jest UPUL, jakie zawiera zapisy i jakie mogą być ich następstwa. W takiej sytuacji godnym polecenia rozwiązaniem podczas opiniowania jest zorganizowanie otwartego spotkania, na którym omawiane są problemy wynikłe w trakcie prac. To czas, kiedy można dokonać uzgodnień oraz po spotkaniu – wyjaśnić kontrowersje na gruncie.

Na takim spotkaniu na pewno warto ocenić objaśnienia, co to są halizny (użytki leśne pozbawione drzewostanu pow. 5 lat) i plazywiny (powierzchnie o bardzo niskim zadrzewieniu) – właściciele lasów będą zobligowani je odnowić. Czy istnieją grunty użytkowane

rolniczo figurujące w ewidencji gruntów jako las (skrót Ls) lub odwrotnie – lasy figurujące jako użytki rolnicze? Właścicielom lasów warto podpowiedzieć o możliwości złożenia wniosku do starosty o zmianę kategorii użytkowania z Ls na faktyczny rodzaj użytkowania.

Bardzo ważna dla właściciela będzie wielkość dopuszczonej planem wycinki. W przypadku wyrębu większego od planowanego trzeba później występować o wydanie decyzji administracyjnej.

Pilnujmy też, by podczas przekazywania UPUL do opiniowania wykonawca przedłożył słowniczek, w którym objaśni wszystkie symbole i pojęcia oraz przedstawi opis realizacji podstawowych zadań. Czytelne dla leśnika, nie muszą być wcale jasne dla rolnika, właściciela lasu.

O tym, jak będzie przebiegać opracowanie i opiniowanie UPUL, poniekąd zdecyduje starosta, formułując wymagania wobec wykonawcy planu, który staje do przetargu. SIWZ

niejednokrotnie określa warunki, jakie musi spełnić wykonawca w celu poinformowania właścicieli o rozpoczęciu prac nad uproszczonym planem (przeważnie powiadamia się sołtysów). Warunkiem do spełnienia powinna być też współpraca wykonawcy z nadleśnictwem, które realizuje nadzór nad lasami prywatnymi. Istotna jest też komunikacja z leśniczym osobiście odpowiedzialnym za nadzór. Ważne jest w tym wypadku uzgodnienie wszystkich założeń, odnowień i zrębów.

Kolejnym elementem do uwzględniania w specyfikacji jest zobligowanie wykonawcy UPUL do sporządzenia zestawienia dotyczącego zmiany kategorii użytkowania gruntów na Ls. Wykaz taki może w przyszłości posłużyć do przeklasyfikowania wskazanych gruntów. Aktualizacja taka na pewno jest bardzo ważna dla właścicieli i należy to wnikliwie sprawdzić podczas wyłożenia planu w gminie. ◆

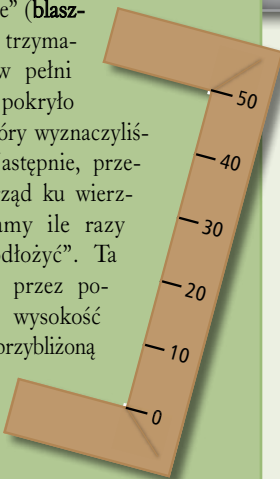
Jacek Bejma

Zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Dojlidy

Sposób na wysokość

Aby zmierzyć wysokość stojącego drzewa, co jest konieczne, aby poznać jego miąższość, nie potrzeba specjalistycznych urządzeń, wystarczy prosty przyrząd porównawczy, własnoręcznie skonstruowany. Pomiar wykonuje się poprzez zaznaczenie na pniu drzewa znanej wysokości (np. 2 metry). Następnie należy się oddalić od drzewa tak, by nasze „urządzenie” (blaszka, patyk, ołówek), trzymane na odległość w pełni wyciągniętej ręki pokryło się z odcinkiem, który wyznaczaliśmy na drzewie. Następnie, przesuwając nasz przyrząd ku wierzchołkowi, pamiętamy ile razy musieliśmy go „odłożyć”. Ta liczba, pomnożona przez początkowo ustaloną wysokość (2 metry) daje nam przybliżoną wysokość drzewa. Aby zwiększyć dokładność pomiaru, możemy nasz przyrząd zaopatrzyć w dodatkową skalę, dzieląc jego długość pomiarową np. na 5 lub 10 równych części. Każda z nich odpowiadać będzie 1/5 lub 1/10 odcinka wyznaczonego na pniu (w naszym przypadku 40 lub 20 cm). ◆

BSz.



Bezpieczne spodnie z wkładką

Praca pilarką spalinową może być przyczyną poważnych urazów – łańcuch na prowadnicy pędzi z prędkością ok. 20 m/sek.! Aby zminimalizować prawdopodobieństwo poważnego wypadku, każdy szanujący swoje zdrowie pilarz pracuje w specjalnych spodniach, które, dzięki wyposażeniu w specjalną wkładkę, zatrzymują łańcuch tnący pilarki spalinowej w przypadku przecięcia nogawki. Wkładka składa się z wielkiej liczby wytrzymałych włókien, które wplątują się w łańcuch pilarki (jeśli dojdzie do kontaktu ze spodniami), skutecznie go hamując. W niektórych modelach istnieje możliwość wymieniaania zużytej wkładki. Spodnie nie są tanie – cena zaczyna się od ok. 170 zł. Ale zdrowie jest jeszcze cenniejsze. ◆

BSz.



Pracuj bezpiecznie – elastyczne włókna spodni dla pilarza zatrzymują rozpedzony łańcuch. Noga pozostaje cała

Sprzedaż drewna na pniu

To dość częsta propozycja dla właścicieli prywatnych lasów w wieku rębnym. Oferta firmy, która handluje drewnem, wydaje się dość wygodna – to ona organizuje całe pozyskanie, a my dostaniemy gotówkę do ręki.

Użytkowanie drzewostanu rębnego, np. 80-letniej lub starszej sosny, to dla właściciela lasu najwyczejniej w świecie problem techniczny. O ile ścinania niewielkich drzew w trzebieży bez większych problemów podejmuje się nawet początkujący użytkownik pilarki, to ścinka drzew o dużych gabarytach jest trudniejszym zadaniem, wymagającym doświadczenia i techniki. Wymaga także sprzętu – pilarki spalinowe używane do prac w gospodarstwach często okazują się zbyt małe.

Ściąć to jedno, ale drzewo trzeba także zerwać do drogi, załadować, przewieźć. Współcześnie na wsi, gdy w wielu gospodarstwach jedynym środkiem transportu pozostał samochód osobowy, niektórym właścicielom lasów zwyczajnie brak możliwości, aby samodzielnie zająć się ich użytkowaniem. Oferta, by sprzedać drewno na pniu, bywa przyjmowana w zasadzie jako jedyna możliwość, by zrealizować rębnię i odnieść korzyści z użytków drzewnych.

Ile jest tego drewna?

To najważniejsze pytanie dla sprzedającego. Drzewostan drzewostanowi nierówny i nie można w prosty sposób określić, że na 1 ha boru sosnowego w określonym wieku rośnie konkretna liczba m³. Toteż zawierając umowę z kupującym, warto dążyć do takiej formy rozliczenia, gdzie będzie możliwe jak najdokładniejsze określenie miąższości.

Najlepsze wyjście to ostateczne rozliczenie z kupującym po ścinie. Właściciel jest wszak zobowiązany do legalizacji drewna, a w tym momencie leśnik ze starostwa lub nadleśnictwa mierzy i cechuje drewno. Pomiar wykonany przez leśnika, dysponującego sprzętem i doświadczeniem, osoby bezstronnej w relacjach sprzedający-kupiec, będzie najbardziej wiarygodną pomocą.

Leśnik nie ma jednak obowiązku klasyfikowania drewna pod względem jakości. Taka klasyfikacja, w której uwzględnia się obecność szeregu wad surowca – np. sęków, zgnilizn, krzywizn, pęknięć – oraz jego wymiary (klasyfikacja jakościowo-wymiarowa), funkcjonuje w Lasach Państwowych.

Prawidłowe zaklasyfikowanie surowca wymaga dużego znanstwa, ale też ma istotny wpływ na cenę. Jak wysokie są ceny drewna, możemy sprawdzić w cenniku detalicznym miejscowego nadleśnictwa (dostępne na stronach internetowych, u leśniczych i w biurze nadleśnictwa).

Grubsze jest droższe

Ale nawet nie znając się na wadach drewna, sprzedając surowiec warto być świadomym istotnej różnicy cen w zależności od klasy wymiarowej. Posłużmy się przykładem cennika Nadleśnictwa Żednia. 1 m³ najcieńszej sosny (średnica środkowa do 24 cm) w klasie WC0, która nadaje się do przerobu tartaczego, kosztuje tam 293 zł brutto. 1 m³ w klasie do 35 cm to 342 zł, a w klasie najgrubszej, pow. 35 cm, to prawie o 100 zł więcej – 390 zł!

A jakość? Najgrubsza klasa najlepszej jakościowo sosny (klasa WA0) to aż 585 zł.

Szacunek brakarski

Z różnych względów umowy sprzedaży drewna zawierane są jednak także na całość drzewostanu, przed wycinką. Dla leśnika praktyka to nie problem – miąższość drzew można dokładnie określić także przed wycięciem. Ta czynność, wykonywana w Lasach Państwowych, to tzw. szacunek brakarski, wykonywany przed założeniem każdego zrębu.

Pomiar polega na zmierzeniu za pomocą średnicomierza średnicy wszystkich drzew na wysokości 1,3 m nad ziemią (tzw. pierśnica, przeciętnie na wysokości piersi człowieka). Średnice zapisuje się w formularzu. Tę pracę wykonują dwie osoby – jedna mierzy drzewa i zaznacza te zmierzone, a druga zapisuje wyniki. Mierzy się również wysokości drzew przy pomocy wysokościomierza – co najmniej 30 pomiarów dla różnych średnic. Wyrysowana na tej podstawie krzywa wysokości, odrębna dla każdego gatunku, pozwala na odczytanie wysokości dla drzewa o dowolnej pierśnicy.

Leśnicy od razu klasyfikują też jakość stojących drzew.

Tablice miąższości

Na podstawie pierśnicy i wysokości miąższość drzew w drzewostanie można odczytać ze specjalnych tablic. Książka pt. „Tablice miąższości drzew stojących” autorstwa Mariana Czuraja i in. miała kilka wydań i zapewne dysponuje nią każde nadleśnictwo. Dociekliwi mogą odszukać w Internecie niemieckie tablice miąższości (Massentafeln) Grundnera-Schwappacha, opracowane jeszcze w XIX wieku.

To metoda jest tak samo dokładna, jak pracochłonna. Na pewno mniej trudności sprawi w jednowiekowym i jednogatunkowym drzewostanie, gdzie nie trzeba mierzyć aż tylu wysokości drzew. Oczywiście dokładność zależy od indywidualnych potrzeb i możliwości samego właściciela lasu. Pomiar drzew stojących może on ograniczyć do kilku drzew o największych gabarytach lub tylko do pewnej reprezentacji, by np. wyliczyć średnią miąższość pojedynczego drzewa w swoim lesie.

Koszty kupującego i obowiązek odnowienia

W transakcji na pniu należy uwzględnić koszty pozyskania i zrywki drewna, które ponosi kupujący. O tyle mniej zechce zapłacić za drewno. Ile wynoszą te koszty? Nie jest to popularna usługa, ale jej cenę można próbować sprawdzić, kontaktując się z kilkoma miejscowymi zakładami usług leśnych.

Przy sprzedaży drewna na pniu ważny jest jeszcze jeden aspekt – sprzedający drewno zostaje co prawda z pieniędzmi, ale także z koniecznością odnowienia w ciągu pięciu lat całej powierzchni zrębowej. ◆

Zenon Angielczyk (RDLP w Białymstoku)

Rafał Zubkowicz

Sprzedając drewno na pniu, warto sprawdzić ceny i możliwie precyzyjnie określić, ile m³ drewna sprzedajemy

Fot. D. Mawczyński



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie. Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Operacja realizowana przez Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie podlaskim wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych. Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Poradnik dla właścicieli lasów (5)

Jesienne porządki w lesie

Jesień kojarzy się wszystkim z okresem zbiorów oraz przygotowaniem do zimy.

W lesie jest inaczej, gdyż pozyskanie drewna, będące głównym dochodem z lasu odbywa się praktycznie cały rok, natomiast jako takich przygotowań do zimy nie stosuje się.

Niemniej jednak wykonuje się w tym czasie zabiegi charakterystyczne dla tego okresu.

Warto obejrzeć młodsze uprawy czy nie zostały zagłuszone przez chwasty, które w bieżącym, obfitującym w letnie opady roku, intensywnie przrastały. Pozostawienie zagłuszonych sadzonek spowoduje ich wyparzenie pod warstwą chwastów i śniegu i tym samym zmuszeni będziemy wykonywać dość kosztowne poprawki. Wraz z tym zabiegami warto jest zabezpieczyć sadzonki przed zgryzieniem. W okresie jesienno – zimowym oraz wczesnowiosennym, zwierzyna szukając pożywienia najczęściej odwiedza właśnie uprawy, a po takich „odwiedzinach” kondycja uprawy niestety bardzo spada. Drzewka liściaste regenerują się szybciej, natomiast iglaste jeszcze przez bardzo długi czas nie będą prawidłowo wzrastać. Na rynku istnieje spora gama repentoli i osłonek, lecz ja proponuję zabezpieczać uprawy wełną owczą. Główną zaletą wełny jest to, że jest materiałem naturalnym i łatwym w użyciu, a skuteczność takiego zabezpieczenia została wielokrotnie sprawdzona w moim Nadleśnictwie. Zabezpieczamy pęd główny zawiązując odrobinę wełny na jego wierzchołku chroniąc pączki szczytowe, z których w następnym sezonie wegetacyjnym rozwiną się prawidłowe przyrosty.

Właściciele upraw założonych na wilgotnych terenach, bardzo zachwaszczających się, szczególnie z silnie rozwiniętym sitem, niejednokrotnie po zimie zauważyli, że sadzonki nie rozwijają się i usychają. Zazwyczaj sprawcą tych szkód są myszowate, które ogryzają dolne części sadzonek w okre-

sie zimowym i wczesnowiosennym. W celu wyeliminowania tych szkód, właśnie w okresie jesiennym należy sadzonki, a właściwie ich dolne części, zabezpieczyć, smarując je repentolami dostępnymi na rynku. Warto zapytać miejscowego leśniczego, który repentol będzie najskuteczniejszy i jak i kiedy najlepiej będzie go zastosować. Dodatkowym zabezpieczeniem będzie wystawienie na naszych uprawach czatowni dla ptaków drapieżnych.

W uprawach, które wymagają poprawek warto jest wykonać wyprzedzające przygotowanie gleby. Zazwyczaj wykonuje się talerze o wymiarach 40–60 cm x 40–60 cm, poprzez zdarcie zachwaszczonej pokrywy gleby i przekopanie powierzchni talerza na głębokość ok. 20 cm.

Takie przygotowanie gleby poprawi jej strukturę i stworzy optymalne warunki dla rozwoju posadzonej wiosną sadzonki. W uprawach, gdzie przyczyną wypadu jest podtopienie, należy wykonać wywyższone miejsca sadzenia, usypując kopczyki, bądź wywyższając talerze.

Z podobnych powodów wskazane jest wykonanie jesiennego przygotowania gleby na powierzchniach przeznaczonych do odnowień lub zalesień, wiosną przyszłego roku.

W uprawach po raz ostatni w sezonie warto usunąć i spalić drzewka opanowane przez szkodliwe grzyby i owady, a w drzewostanach starszych usunąć drzewa zasiedlone przez owady, tak zwany posusz czynny.

Jesienią i zimą nie powinniśmy zapominać o ptakach, największych sprzymierzeńcach lasu i ich właścicieli. Można zadać pytanie, dlaczego tak wcześnie, skoro ptaki składają jaja wiosną. Musimy pamiętać, że każda budka wykonana jest przez człowieka i wchłonęła jego zapach. Ptaki nie zasiedlają świeżo powieszonych budek, dlatego też należy to zrobić z odpowiednio długim wyprzedzeniem.

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Październik i listopad

Uprawy

- W uprawach zagłuszonych przez chwasty odślaniamy sadzonki, chroniąc je przed wyparzeniem pod śniegiem. Jest to tym bardziej konieczne, im drzewka mniejsze, a otaczająca je roślinność bujna.
- Kontrolujemy uprawy pod kątem udatności, czyli tego, czy drzewka się przyjęły i czy nie zostały zniszczone przez zwierzynę lub inne czynniki. W miarę potrzeb wyrwyśmy i palimy **sadzonki opanowane przez grzyby i owady**. Jeśli wypadów jest dużo, zachodzi potrzeba wykonania dosadzeń (tzw. **poprawki**). Jesienią należy przygotować w tym celu glebę, najczęściej ręcznie, wykonując tzw. talerze przy pomocy motyki leśnej.
- **Zabezpieczamy** także młode drzewa **przed zgryzieniem** przez zwierzynę.

Młotniki i drzewostany starsze

- **Usuwanie posuzu** wyrotów i złomów – szczególnie **zasiedlonych przez owady**. W ten sposób unikniemy zasiedlania kolejnych drzew przez owady.
- W drzewostanach sosnowych warto zrobić **jesienne poszukiwanie szkodników sosny**, w dębowych – zakładamy pierścienie lepowe w celu określenia zagrożenia od foliofagów (konieczna będzie pomoc leśnika). **Wywieszamy budki lęgowe dla ptaków**, a już wiszące czyścimy i naprawiamy.

Przygotowanie do sadzenia

- Na jesieni **przygotowujemy glebę** pod odnowienia na zrębach. Kto planuje odnowienia lub zalesianie gruntów w przyszłym roku, powinien zabrać się za przygotowania organizacyjne (sadzonki, pracownicy, narzędzia). Wiosną czasu jest mało!

Jesienne sadzenie

- Praktyka sadzenia drzew jesienią jest w naszych warunkach rzadsza, co nie oznacza, że nie należy jej praktykować. Do późnojesiennego sadzenia w terminie koniec października – listopad należy polecać gatunki liściaste. Gdy średnia temperatura spada poniżej ok. 5° C ustaje wegetacja, wówczas drzewa można wysadzać na uprawach. Choć leśnicy są ostrożni w poleceniu sadzenia lasu jesienią, to warto zwrócić uwagę, że ten termin umożliwia rozładowanie natłoku prac zalesieniowych wiosną, kiedy nagli postępująca wegetacja.

Czy warto podkrzesywać?

Po czym poznać prywatny młodnik przez szybę samochodu? Po podkrzesanych drzewkach! Czy warto to robić i w jakim zakresie?

Sposobem na uzyskanie w wieku rębnym wysokiej jakości drewna pod względem sękatości jest właściwe podkrzesywanie drzew w lesie. Właściwe to na pewno nie znaczy podkrzesanie wszystkich drzew, co często można obserwować w prywatnych młodnikach. Nie ma takiej potrzeby.

Tylko wybrane

Pracochłonną czynność podkrzesywania wystarczy ograniczyć do drzew, które najlepiej rokują wzrost w przyszłości, czyli tych, które ostatecznie zamierzamy pozostawić do wieku rębności. Na żyznych siedliskach specjaliści leśnicy będą typować drzewa należące do I i II tzw. klas Krafta. I klasa to drzewa górujące, dominują wysokością i posiadają silnie rozwiniętą koronę. II klasa, drzewa panujące, tworzą główny pułap drzewostanu, mają dobrze rozwinięte korony. Na słabych siedliskach – wybór będzie dotyczył drzew, które dominują w drzewostanie

Na pewno nie należy podkrzesywać drzew rosnących na krawędzi lasu. Odcinając silnie rozwinięte gałęzie, zaburza się naturalną strefę ochronną. Takie działania zamiast korzyści może przynieść szkody – łatwiej wówczas o wywroty i złamania drzew wewnątrz drzewostanu.

Zabiegowi podkrzesywania można poddać wszystkie gatunki. W praktyce można stosować stopniowe podkrzesywanie w terminie optymalnym (sosnę optymalnie jest podkrzesywać w wieku do 20–25 lat), gwarantującym uzyskanie wysokiej jakości surowca, z szerokim pierścieniem drewna bezsęcznego, ale bardziej pracochłonnym i droższym w wykonaniu. Można również stosować podkrzesywanie drzew w nieco starszych drzewostanach w terminie spóźnionym, mniej pracochłonnym i być może tańszym w wykonaniu, ale o węższym pierścieniu drewna bezsęcznego.

Można ciąć żywe?

Odcięcie gałęzi i tyców powinno wykonywać się równo z powierzchnią kory, równoległe do pobocznic pnia, odpowiednimi, ostrymi narzędziami. Ślady cięcia muszą być gładkie, bez pęknięć, co zapewni ograniczenie infekcji ran patogenami i umożliwi ich szybsze zarastanie nowymi warstwami drewna. Wszelkie najnowsze badania wskazują na to, że z powodzeniem można podkrzesywać żywe gałęzie.



W tym młodniku właściciel zbytecznie podkrzesał wszystkie drzewa. Zrobił to także niesatralnie, pozostawiając niedocięte fragmenty gałęzi

Okres zarastania ran po odciętych gałęziach wyniesie od kilku nawet do kilkunastu lat. Uzależniony jest od gatunku i wieku podkrzesywanych drzew, a co się z tym wiąże – grubości gałęzi i tyców. Rany szybciej wręcz zarastają po żywych, młodych gałęziach niż po obumarłych, z zawartością wytworzonej już twardzieli, która oczywiście ułatwia infekcję patogenów.

Kilku badaczy stwierdziło, że rany u sosny zarastają nawet do trzech lat po zabiegu. Dodać należy, że wyciekająca żywica stanowi znakomity środek zabezpieczający przed infekcją patogenów.

Podkrzesywanie kosztuje, choć właściciel lasu nie liczy ich w pieniądzu. W 2010 r. szacowano, że praca przy podkrzesaniu sosen na 1 ha warta jest ok. 1000 zł. Warto w tym miejscu dokonać porównania – ten tysiąc złotych równoważą środki uzyskane za surowiec z 1–2 drzew w wieku rębnym.

W Polsce, w Lasach Państwowych, podkrzesywanie jest zabiegiem stosowanym z dużą dozą niepewności i ostrożności. W europejskiej praktyce leśnej zabieg ten jest powszechnie stosowany i na trwałe wdrożony do praktyki leśnej.

Nie tylko podkrzesywanie

Uścążenie zależy od wielu czynników, m.in. od wieku drzew i siedlisk, na jakich drzewostany rosły. Naukowcy zajmujący się tym problemem twierdzą, że jakość surowca dojrzałych sosen pod względem sękatości zależy od warunków wzrostowych w młodocianym wieku, w fazie uprawy i młodnika. Moim zdaniem

można to odnieść także do innych gatunków. Wg mnie utrzymanie drzewostanów w młodszej zwarciu w młodości przyspieszy i polepszy proces naturalnego oczyszczania z gałęzi, co przełoży się na lepszą jakość drewna pod względem sękatości w wieku rębnym.

W moich badaniach stwierdziłem także poważny wpływ siedlisk na jakość i intensywność uścążenia drzew. Każdy gatunek ma swoje indywidualne wymagania w tym zakresie. Bardzo ważny jest zatem dobór właściwych gatunków do siedlisk przy zakładaniu upraw leśnych. Warto więc przemyśleć i skonsultować z leśnikiem właściwy dobór gatunków do danego gruntu. ◆

Antoni Dardziński

Autor zajmuje się nadzorem nad gospodarką drewnem w Nadleśnictwie Giżycko (RDLP w Białymstoku)

Pracując jako brakarz zajmujący się na co dzień zagadnieniami związanymi z jakością drewna, przeprowadziłem badania dotyczące wpływu poszczególnych wad drewna. Obserwacje pochodzące z trzynastu nadleśnictw wskazały, że sęki odpowiadały za spadek jakości aż 56% drewna sosnowego i 35% drewna świerkowego (wpływ sęków otwartych i guzów) oraz 70% surowca z brzozy (wpływ wszystkich odmian sęków). Nie ma wątpliwości, że ta grupa wad ma podstawowe znaczenie, gdy chodzi o jakość drewna. Wysoka jakość zaś to możliwość szerszego zastosowania drewna w dalszym przerobie i większe zyski dla właściciela lasu.

Zwolnienie czy umorzenie?

Podatek, który płaci właściciel lasu, charakteryzuje specjalna ustawa o podatku leśnym (2002). Ustawa nie przewiduje sytuacji, w których indywidualnie właściciele lasów, ze względu na cechy osobiste, mogliby zostać zwolnieni z płacenia podatku (tzw. zwolnienie podmiotowe). Wyposaża natomiast radę gminy w możliwość uchwalania zwolnień przedmiotowych z podatku leśnego, z uwzględnieniem przepisów o pomocy publicznej. Takie zwolnienie obejmuje teren całej gminy np. dotkniętej klęską żywiołową (huragan).

Wójt gminy, organ właściwy w sprawie podatku leśnego, może natomiast na wniosek podatnika zdecydować o indywidualnym umorzeniu lub odroczeniu zobowiązania. Przesłanką do wydania stosownej decyzji będzie tzw. ważny interes podatnika lub interes publiczny. Taka okoliczność to ogólnie trudna sytuacja materialna spowodowana zdarzeniem losowym lub innym zdarzeniem, którego podatnik nie mógł przewidzieć lub jemu zapobiec. Może to być także zdarzenie losowe – jak wspomniany huragan – które dotknęło lasy indywidualnego właściciela. Ocena takiej sytuacji i decyzja pozostaje w gestii wójta.

Informacja nie stanowi urzędowej interpretacji, jest informacją autora. ◆

Aneta Kasperuk

Stanowisko ds. wymiaru podatków i opłat, UG Mielnik

Tu znajdziesz dotychczasowe odcinki „Poradnika”:

www.laspolski.net.pl/lasyprywatne

Podatek leśny

Szablon do ograniczników

Ogranicznik to ten element łańcucha, dzięki któremu zagłębia się on w drewnie na optymalną głębokość. Zużywanie się zębów tnących powoduje ich obniżanie się względem ograniczników. Dlatego mniej więcej co trzy ostrzenia łańcucha trzeba też obniżyć ograniczniki. Wg firmy Oregon, najpopularniejszego producenta łańcuchów, ogranicznik powinien być niższy względem krawędzi tnącej zęba o 0,75 mm (drewno miękkie, np. sosna, topola) lub 0,63 mm (gdy tniemy drewno twarde, np. dąb, grab). Gdy tniemy twarde, zmarznięte drewno wartość tzw. „szczeliny wrębowej” może być jeszcze niższa. Jak odmierzyć taką wysokość? Najlepiej z użyciem specjalnego szablonu. To odpowiedniej grubości blaszka zakładana na łańcuch. Tę część ogranicznika, która wystaje ponad nią, spiłowujemy płaskim pilnikiem. Szablon dobieramy do podziałki łańcucha. Spotkamy takie, które mają angielskie oznaczenie „hard” (drewno twarde) i „soft” (drewno miękkie) lub liczbową wartość szczeliny wrębowej. **Cena ok. 10 zł.**

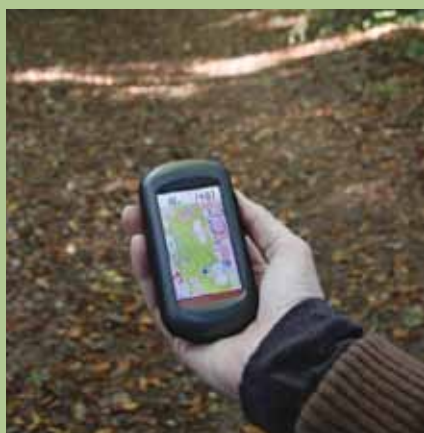


Przyda się w lesie

Czy GPS pomoże znaleźć granice?

Nieczytelne granice działek leśnych to jeden z ważniejszych problemów prywatnych właścicieli lasów. Czy popularność i dostępność odbiorników GPS pomoże określić granice własności? Raczej nie.

GPS, jak już niejedna spośród technologii, które debiutowały w wojsku, „trafił pod strzechy”. Spotkamy go dziś w telefonach komórkowych, samochodach. Profesjonalnymi odbiornikami GPS posługują się dziś geodeci. Niestety – na razie dokładność pomiaru uzyskiwana w warunkach leśnych powoduje znaczne ograniczenia w zastosowaniu tego sprzętu.



Dokładność, jaką można uzyskać przy pomocy popularnych odbiorników klasy turystycznej (koszt zakupu rzędu kilkuset, kilku tysięcy złotych) wynosi ok. 5–15 m. Jeszcze mniejsza jest w przypadku odbiorników samochodowych. W terenie leśnym dokładność dodatkowo spada, a to z uwagi na przeszkodę w propagacji sygnału, jaką stanowią korony drzew.

Takie parametry umożliwiają co prawda zapisanie w pamięci odbiornika punktu w granicach działki leśnej, ale może on służyć co najwyżej orientacji, jak dotrzeć do własnego lasu (z czym właściciel na ogół akurat nie ma problemu). Jednak posługiwanie się popularnym GPS-em jako narzędziem, które pozwala mieć pewność, że znajdujemy się w narożniku działki lub idziemy linią graniczną jest niemożliwe. Takiej funkcjonalności nie możemy oczekiwać nawet przy zastosowaniu odbiorników wyższej klasy, jakimi posługują się leśnicy do celów rejestracji powierzchni zrębów. Specjaliści, którzy prowadzili w warunkach leśnych testy profesjonalnych (i bardzo drogich) odbiorników geodezyjnych, wyposażonych w systemy korekcyjne i dodatkowe anteny, twierdzą, że i taki sprzęt do celów precyzyjnego lokalizowania granic nie sprawdzi się pod okapem drzewostanu.

Zobacz swój las w geoportalu

Pomocnym narzędziem do zorientowania się w przebiegu granic działek leśnych są internetowe geoportale, gdzie można znaleźć siatkę podziału działek ewidencyjnych na tle zdjęć lotniczych. Widoczne na zdjęciach szczegóły terenowe mogą stanowić wsparcie dla poszukiwań granic w terenie. Tych informacji nie można jednak traktować jako wiążące np. w sporze sąsiedzkim. Geoportal ogólnopolski znajdziemy pod adresem: <http://geoportal.gov.pl>. Istnieją też witryny regionalne, jak np. geoportal powiatu białostockiego: <http://bialystok.geoportal2.pl>.

Innym problemem, niezależnym od dokładności odbiorników, jest niedostępność danych. Aby trafić na punkt graniczny, trzeba byłoby wpierw wprowadzić jego koordynaty do odbiornika. Niestety współrzędne punktów mogą pozyskiwać tylko geodeci uprawnieni, wykonując roboty uprzednio zgłoszone w powiatowym ośrodku dokumentacji geodezyjno-kartograficznej. ◆

Marcin Sołoguba

RDLP w Białymstoku

Geodezja

Zalesianie – planuj już teraz

Choć zalesianie prowadzi się zwykle wiosną – oczywiście można również zalesiać jesienią – to już teraz warto przygotować się do tego zadania, szczególnie, jeśli do tej pory nie mieliśmy doświadczenia z sadzeniem większej liczby drzew.

Co innego zasadzić kilka drzewek przy domu, a co innego obsadzić hektar gruntu kilkoma tysiącami sadzonek. To spore przedsięwzięcie, wymagające przygotowań.

Wsparcie PROW

Wnioski o wsparcie zalesiania z PROW są przyjmowane w czerwcu i lipcu. Jednak za przygotowania dokumentów trzeba się zabrać o wiele wcześniej. Prócz wniosku konieczne będzie zdobycie pakietu innych dokumentów, które należy uzyskać w kilku instytucjach, m.in. urządzie gminy, starostwie, urządzie skarbowym. O szczegółach poinformuje nadleśnictwo, które przygotowuje plan zalesienia – jego kopia musi także zostać dołączona do wniosku składanego w ARiMR.

Tym więcej czasu należy przewidzieć na przygotowania w sytuacji, gdy będziemy zalesiać część działki rolnej, korzystając ze wsparcia dla gruntów o dużym nachyleniu lub wnioskować o uznanie samosiewu (działanie:

zalesianie gruntów innych niż rolne). Wówczas konieczna jest usługa geodety, który sporządzi adekwatną mapę. Na to potrzeba czasu (i dodatkowych środków...).

Plan zalesieniowy dobrze mieć już na jesieni. To wówczas wykonuje się przygotowanie gleby. Nieużytkowany grunt orny można przygotować poprzez pełną orkę, a wiosną naznaczyć znacznikiem rzędy sadzenia. Luźne, piaszczyste gleby lepiej przygotować specjalnym pługiem leśnym LPZ. Gleba przygotowana w bruzdy co ok. 1,5 m nie traci tak łatwo wilgoci. Koszt dla 1 ha – ok. 500 zł netto.

Sadzenie

Jeśli obszar do zalesienia jest niewielki, możemy zająć się tym sami, z pomocą rodziny i doraźnie wynajętych pomocników. Sadzimy w parach – jedna osoba wykonuje otwory w gruncie, druga umieszcza w nich drzewka i udeptuje. Wydajność pary, która sadi jednoletnią sosnę (najczęstszy rodzaj sadzonek w zalesieniach, wysadzany w lasach w liczbie ok. 10 tys. szt./ha) to ok. 1000 szt. na dniówkę roboczą. W zakładach usług leśnych (zul), które wykonują takie prace na rzecz nadleśnictw, na posadzenie 1000 szt. takich sadzonek przyjmuje się orientacyjnie 20 roboczogodzin (2 os. po ok. 10 godz.).

Sosnę jednoletnią sadi się przy pomocy kostura, dość szybko. Wydajność będzie niższa jeśli drzewka będą większe. Wówczas w związku z inną techniką (dołki kopane szpadlem) na posadzenie 1000 szt. sadzonek potrzeba nawet ok. 30 godz.

Sadzić samemu, czy wynająć zul? Obliczmy nasze siły. Weźmy pod uwagę dostępność sprzętu, a szczególnie kosturów do sadzenia sosny. Czy je kupić (min. 60 zł), czy pożyczyć (wiosną okazują się zwykle bardzo potrzebne wszystkim)? Zaangażować się w dowóz sadzonek i ludzi?

Nie wystarczy kupić

Koszt sadzonek waha się od ok. 15 gr/szt. (jednoletnia sosna) do kwot przekraczających złotówkę. Na szkółkach Lasów Państwowych ceny będą się różnić w zależności od szkółki i roku. Ceny kalkuluje się na jesieni, w oparciu o koszty produkcji w mijającym roku.

Liczba i rodzaj sadzonek na 1 ha ustalana jest w planie zalesieniowym. Zwykle nie jest to sama sosna. W trakcie sporządzania planu zalesieniowego warto się zorientować co do dostępności sadzonek na okolicznych szkółkach leśnych. Nie można ich sprowadzać z dowolnych miejsc, w Polsce obowiązują

szczegółowa regionalizacja nasienna, służąca ochronie lokalnych pochodzeń drzew leśnych.

Właściwe przechowywanie sadzonek jest bardzo ważne – najdrobniejsze korzonki są zarazem najbardziej potrzebne roślinie i należy dbać, aby nie uległy przeschnięciu. Leśnicy przechowują je zwykle w pobliżu powierzchni sadzenia w dołach, z korzeniami przysypawanymi wilgotnym piaskiem, pokryte gałęziami świerka. Do przechowywania dobrze nadają się też chłodne i wilgotne piwnice w gospodarstwach – szczególnie jeśli obawiamy się kradzieży. W piwnicy także osłaniamy korzenie.

Profilaktycznie hydrożel

Dla lepszej udatności warto polecić stosowanie hydrożelu (wiele nadleśnictw stosuje hydrożele do wszystkich sadzonek, które trafiają na uprawy). To rozpuszczalna w wodzie substancja, w której zanurzamy korzenie drzewa. Otacza je wówczas galaretowata, wilgotna osłonka. Być może uda nam się takie zażelowane sadzonki kupić już na szkółce. Jeśli nie, preparaty są dostępne w handlu. Wydajność hydrożelu na 1000 szt. sadzonek waha się od ok. 0,5 kg (przy jednorocznych sadzonkach sosny), do ok. 2 kg (przy sadzonkach starszych z rozbudowanym systemem korzeniowym).

O ile istnieją do tego przesłanki, prócz żelowania sadzonek na gruntach porolnych można zabezpieczyć także środkami owadobójczym. Możemy je ocenić właśnie teraz, przed nastaniem przymrozków, nim larwy owadów żerujących na korzeniach zejną w niższe partie gruntu. Najgroźniejsze są pędraki chrabaszcy, które przy masowym występowaniu potrafią zniweczyć pracę. Leśnik sporządzający plan zalesiania z pewnością podpowie, w jaki sposób szukać pędraków i jakie ich liczby należy uznać za niepokojące.

Prywatnych właścicieli gruntów, szczególnie na gruntach porolnych, nie obowiązują tak ścisłe regulacje, jak w Lasach Państwowych, gdy chodzi o możliwość stosowania środków owadobójczych. Niemniej wszyscy muszą stosować preparat chemiczny zgodnie z zasadami bezpieczeństwa podanymi w instrukcji producenta.

Warto zaznaczyć, że w ramach refundacji zalesienia z PROW możemy liczyć na stałe kwoty wsparcia na 1 ha, niezależnie od faktycznie poniesionych nakładów. ◆

Paweł Kołbuc

Powyższe wartości i koszty należy traktować jako orientacyjne. Zostały podane na podstawie konsultacji z praktykami na terenie Nadleśnictwa Łomża, gdzie pracuje Autor, podleśniczy na szkółce leśnej



Fot. D. Kawieczny/MSiK



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie.
 Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
 Operacja realizowana przez Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie podlaskim wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych.
 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Poradnik (6) dla właścicieli lasów

Bezpieczna wycinka

Bez względu, czy wycinamy cienkie drzewka z młodnika, czy obalamy grube drzewa w drzewostanie dojrzałym, czynność ta w terminologii leśnej zawsze nazywa się pozyskaniem drewna.

W niniejszym artykule chciałbym zapoznać właścicieli lasów z podstawowymi informacjami dotyczącymi pozyskania drewna. Na początku należy przestrzec, że czynność ta jest niebezpieczna, gdyż odbywa się z użyciem ostrych narzędzi: siekier i pilarek łańcuchowych. W związku z tym należy przestrzegać kilku podstawowych zasad, a mianowicie:

1) nigdy nie należy przystępować do pozyskania jednoosobowo, gdyż w razie wypadku nie będzie komu udzielić poszkodowanemu pierwszej pomocy;

2) używać tylko sprawnych narzędzi – pilarka musi posiadać wszelkie osłony, sprawny hamulec i wychwytnik łańcucha oraz tak wyregulowane obroty silnika, by na biegu jałowym łańcuch nie obracał się, natomiast głowica siekiery powinna być zamocowana na toporzysku tak, by nie spadała;

3) nie przenosić pilarki z uruchomionym silnikiem na odległość powyżej 20 m oraz przechodząc przez przeszkody terenowe, natomiast przenosząc na bliższe odległości, włączyć hamulec;

4) bezwzględnie należy używać spodni z wkładką antyprzecięciową, obuwia z twardymi noskami, hełmu z elementami chroniącymi wzrok i słuch oraz rękawic ochronnych;

5) osoby przebywające na powierzchni, na której obalane są drzewa, muszą zachować bezpieczną odległość wynoszącą min. dwie wysokości obalanego drzewa.

Przed przystąpieniem do pozyskania należy zapoznać się z zasadami bezpiecznej ścinki, choćby czytając trzeci rozdział, znowelizowanej w bieżącym roku „Instrukcji BHP przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej”. Taka instrukcja znajduje się w każdym leśnictwie i na pewno każdy z leśniczych umożliwi zapoznanie się z jej treścią wszystkim zainteresowanym. Można się z nią zapoznać w Internecie na stronie Lasów Państwowych: www.lasy.gov.pl/dokumenty/gospodarka-lesna/.

Podjęwszy decyzję o pozyskaniu, zawsze warto zasięgnąć porady u miejscowego leśniczego co do jego wielkości, tak by swoim działaniem nie zdewastować lasu – wiązać się to może z późniejszymi konsekwencjami prawnymi. ◆

Tadeusz Zawistowski

inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Pieczeń legalności

Obowiązek cechowania pozyskanego surowca drzewnego wynika z ustawy o lasach, a szczegółowe zasady cechowania reguluje rozporządzenie MOŚZNiL z 1998 roku. Odpowiednie znaki umieszczone na drewnie to potwierdzenie, że zostało pozyskane legalnie, zgodnie z planem lub stosowną decyzją.

W lasach prywatnych cechowanie polega na naniesieniu na czole sztuki drewna znaku graficznego właściwego dla lasów prywatnych (w kolorze czarnym) oraz nabiciu plastikowej płytki w kolorze niebieskim. Znak graficzny zawiera:

– w górnej linii: liczbę porządkową województwa,

– w środkowej linii: litery LN – oznaczające lasy prywatne (niepaństwowe),

– w dolnej linii: liczbę porządkową wynikającą z rejestru.

Plastikowa płytką powinna zawierać numer sztuki/stosu drewna. W niektórych powiatach zamiast niej wybija się ten numer numeratorem, co także jest dopuszczalne. Czynności cechowania dokonuje się niezwłocznie po zawiadomieniu przez właściciela lasu o pozyskaniu drewna, **w miejscu jego pozyskania drewna**, co najczęściej interpretuje się jako działkę leśną, na której rosły drzewa. Właściciel otrzymuje wówczas świadectwo legalności.

Nie cechuje się natomiast drewna ściętego na gruntach nieleśnych, gdzie czasem także pozyskiwane są niemałe ilości surowca. Tu wystarcza na ogół poświadczenie legalności wystawione przez sołtysa wsi. ◆

Robert Kimbar



Pozyskiwanie drewna

Cechowanie drewna

W okresie zimowym praktycznie nie prowadzi się innych prac. Na pierwszy plan wysuwa się za to pozyskanie drewna



Jak chronić uprawy przed zwierzyną

Aby wyhodować wartościowy surowiec, należy zabezpieczać sadzonki przed zgryzaniem przez zwierzynę. Sadzonki muszą być chronione, aż „uciekną spod pyska zwierzyny”, czyli do chwili osiągnięcia wysokości ok. 1,5 m. Zabezpieczenie musi być wykonane, zanim nastanie zima, optymalnie w październiku.

Powierzchniowo – grodzenie

Uprawy grodzi się najczęściej stalową siatką o wys. 2 m. Dzięki zróżnicowanej wielkości oczek sadzonki są chronione przed małymi i dużymi roślinożercami. Siatkę montuje się na słupkach rozstawionych co ok. 5 m. Dodatkowo można przybić poprzeczne żerdzie, które zabezpieczają przed rozbijaniem się zwierzyny o ogrodzenie i powstającymi przy tej okazji uszkodzeniami siatki – to jednak i dodatkowe koszty żerdzi, i ok. 4–5 godzin pracy na 100 mb plotu. Jeśli posiadamy odpowiedni zapas surowca, można ogrodzenie wykonać z samych żerdzi, jest to jednak dużo bardziej czasochłonne. Trzeba pamiętać, żeby na bieżąco sprawdzać stan ogrodzenia i od razu naprawiać ewentualne uszkodzenia. Pozostawienie jakiegokolwiek dziury w płócie spowoduje więcej szkód niż całkowity brak ogrodzenia.

Koszty grodzenia siatką mogą odzyskać rolnicy biorący udział w programie zalesiania PROW. Płatność za wykonanie ogrodzenia, zaleconego przez nadleśniczego w projekcie, wynosi 2590 zł/ha lub 6,50 zł/mb wykonanego ogrodzenia.

Koszty grodzenia wydają się stosunkowo wysokie. Sama siatka to ok. 4 zł/mb. Są to jednak koszty poniesione jednorazowo, a jeśli ogrodzenie wykonane jest prawidłowo, powinno chronić uprawę przez cały niezbędny okres. Poza tym siatki i dębowych słupów można użyć kilka razy.

Indywidualnie

Jeśli grodzenie nie wchodzi w grę, można zabezpieczać sadzonki indywidualnie. Służą temu wszelkiego rodzaju ostonki, palikowanie, pakułowanie i owijanie wełną, smarowanie repelentem, a także popularne ostatnio tzw. naturalne metody ochrony sadzonek. W praktyce zabezpiecza się ok. 30–40% sadzonek: te, które najlepiej roją, a więc proste, zdrowe, z jednym wierzchołkiem.

Ostonki – ich kształty i rozmiary są różne, zależnie od przeznaczenia – czyli gatunku drzewa, części, która ma być chroniona, itd. Mogą występować w formie spirali chronią-

cej określony odcinek drzewka (zdają egzamin przy ochronie przed spalowaniem drzew w młodnikach), kolczastej nakładki na wierzchołek drzewka – dobre szczególnie dla sosny – czy tuby osłaniającej główny pęd sadzonki – stosujemy do gatunków liściastych. Ten ostatni typ może być stosowany samodzielnie lub z palikiem. Dla większych sadzonek stosujemy też palikowanie. Paliki wbija się dookoła sadzonki w odległości ok. 30 cm, tak, by były pochylone ku sobie. Taki sposób najczęściej stosowany jest dla modrzewia, jednakowoż wprowadzanego na uprawy.

Wierzchołki sadzonek można chronić, owijając je **wełną odpadową** lub **pakułami**. Kilka nitek wełny zaczepia się za rozetkę pączków na szczycie pędu głównego, a pakułami owija się delikatnie pędy narażone na zgryzanie. Czasochłonność takiego zabiegu to przeciętnie 18,5 godz. na 1000 sadzonek. Materiały najlepiej kupić prosto od rolników. Wełna i pakuły są surowcami naturalnymi, pewną przewagę ma jednak wełna, bo włókna wraz ze wzrostem drzewek rozchodzą się i nie powodują deformacji we wroście sadzonek. Praktycy podpowiadają, że im dłuższe wełniane włókna, tym lepiej. Zużycie wełny to 3–5 kg, a pakuł 2–3 kg na 1000 sadzonek.

Repelenty używane w ochronie sadzonek to chemiczne substancje odstrasżające, które nanosi się na wierzchołki ręką przez rękawicę gumową lub szcztoką czy pędzlem na tegoroczny przyrost na drzewka iglaste, lub całą sadzonkę w przypadku sadzonek liściastych. **Bardzo ważne jest, by nie zalepiać pączka szczytowego sadzonki.** W obrocie znajdują się repelenty chroniące sadzonki liściaste i iglaste – przykładowe środki to: Emol, Cervacol, Pellacol czy Repentol. Wydajność środków jest różna. Dla sadzonek iglastych, w przypadku których traktujemy środkiem tylko ostatni przyrost, wynosi ok. 2–3 kg substancji na 1000 sadzonek, dla liściastych, pokrywanych substancją w całości, to 10–12 kg na 1000 sadzonek.

Popularne ostatnio tzw. **naturalne metody ochrony sadzonek** to m.in. tzw. namioty z gałęzi i jeże świerkowe. Pierwsze to gałęzie ustawione wokół sadzonek na kształt namiotu. Jako jeży używamy młodych świerków wyciętych podczas czyszczeń lub wierzchołków starszych świerków z trzebieży. Wbijamy je w ziemię przy sadzonkach, uważając, żeby po ustawieniu jeża sadzonka nadal stała prosto. Zastosowanie tych metod ma sens, gdy na miejscu dysponujemy odpowiednim materiałem, np. na powierzchni sąsiadującej z uprawą prowadzone były czyszczenia w młodnikach świerkowych lub trzebieży, z których pozostały gałęzie.

Każdy właściciel lasu zobowiązany jest do wykonywania zabiegów gospodarczych i hodowlanych wyszczególnionych w uproszczonym planie urzędzenia lasu. W przypadku braku planu zadania w zakresie pielęgnowania i ochrony lasu powinien ustalić starosta lub nadleśniczy, jeśli starosta przekazał mu nadzór nad lasami prywatnymi. Takie wskazania od organu nadzorującego las prywatny są nadrzędne przy podejmowaniu decyzji o zabezpieczeniu lub nie posiadanych upraw oraz wyborze metody ochrony sadzonek. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zagęszczenie populacji zwierzyny na danym terenie, czynniki ekonomiczne, dostępność materiałów, czas, jaki chcemy poświęcić na zabezpieczenie swojej leśnej uprawy – jeśli robimy to sami. Skuteczność poszczególnych metod jest różna w zależności od kombinacji czynników występujących w danym momencie na określonym terenie. Znaczenie nadrzędne mają jednak warunki pogodowe w danym sezonie. Gdy zima jest ostra i trwa długo, zwierzęta są w stanie zaryzykować wiele, by dostać się do pokarmu – wtedy nawet najbardziej przemyślane sposoby zabezpieczeń mogą się nie sprawdzić. ◆

Maria Nowicka-Szpakowicz
RDLP w Białymstoku



Fot. B. Rogoziński

Choinka z własnego lasu

To jak najbardziej możliwe. Świąteczne drzewko można ścinać w ramach zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych (czyszczeń).

Najpopularniejszym gatunkiem choinkowym jest świerk. W uprawie leśnej sadi się ok. 3–5 tys. sadzonek świerkowych na 1 ha. Zakładając przeznaczenie części drzewek na choinki, należałoby wysadzić liczbę bliższą 5 tys. szt./ha. W takim wypadku przy typowym rozstawie bruzd wykonanych pługiem leśnym (1,4 m) drzewka będą sadzone co ok. 1,3 m. Na typowe choinki o wysokości ok. 1,5 m poczekamy ok. 8 lat.

By wyhodować kształtne choinki, należy szczególnie dbać o usuwanie chwastów, które w tym wypadku stanowią konkurencję dla dolnych gałązek. Warto też starannie przygotować glebę. O choinkach świerkowych powinni myśleć właściciele gruntów nieco wilgotniejszych i żyzniejszych. Jeżeli uprawa z przeszłymi choinkami jest

szeroka, na etapie wycinania choinek warto pomyśleć o tzw. szlaku zrywkowym. Wycinając jeden pełny rząd, uzyskamy drogę do wywozu drewna w przyszłości.

Obecnie najczęściej drzew pochodzi z celowo zakładanych plantacji, gdzie sadi się także inne gatunki iglaste, często obcego pochodzenia. Tu poleca się regularne więźby od 1,2 do 1,5 x 1,5 m. Na plantacji można stosować nawożenie (warto je poprzedzić analizą glebową), szczególnie cenniejsze gatunki należałoby ogrodzić. Mając do dyspozycji większy areal, nie zawsze warto obsadzać go w jednym roku tym samym gatunkiem – po kilku latach skumuluje się produkcja.

Założenie takiej plantacji nie stanowi podstawy do zmiany klasyfikacji gruntu z rolnego na leśny. Na założenie plantacji choinkowej na gruncie rolnym nie przysługują dopłaty z PROW. ◆

Hodowla

Lepiej zabezpieczyć...

Uprawę leśną lepiej zabezpieczyć, bo jej właściciel nie może liczyć na odszkodowanie.

Rolnicy, którym zwierzęta łowne zniszczyły plony, mogą wystąpić o odszkodowanie do dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (koło łowieckie bądź nadleśnictwo). Właścicielowi lasu, w którym szkody wyrządziła zwierzyna, taka możliwość nie przysługuje. Wynika to z ustawy Prawo łowieckie, które w art. 46 ustanawia odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, jelenie, danielce i sarny, ale **tylko w uprawach i płodach rolnych**. Funkcjonuje nawet specjalne rozporządzenie Ministra Środowiska dotyczące szacowania szkód i wypłaty odszkodowań.

Wyrok Sądu Najwyższego, odwołujący się do przywołanego wyżej przepisu, zdecydował o odszkodowaniu w uprawach leśnych założonych na gruntach rolnych, ale tylko do momentu ich przeklasyfikowania na las (Ls) w ewidencji gruntów.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez **zwierzęta chronione** spoczywa natomiast na Skarbie Państwa. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, która

Szkody od zwierząt

Sadzonki „z gruntu” i „z bryłką”

W szkółkach leśnych są dostępne następujące rodzaje sadzonek:

1) sadzonki „z gruntu” z odkrytym systemem korzeniowym;

2) sadzonki „z bryłką”, tzw. kontenerowe produkowane w pojemnikach, a więc z zakrytym systemem korzeniowym, dostępne tylko w niektórych szkółkach leśnych z tzw. produkcją specjalistyczną.

Sadzonki „z gruntu” mogą być jednoroczne lub wieloletnie – najczęściej dwulatki. Spośród wielolatek należy wyróżnić sadzonki nieszkółkowane (nie poddawane pikowaniu) oraz szkółkowane (pikowane zazwyczaj po jednym roku).

Sadzonki „z bryłką” są produkowane w specjalistycznych pojemnikach w warunkach tzw. kontrolowanych (w sposób podobny do doniczek).

Dokonując wyboru sadzonek do zalesień, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim warunki, w jakich zostaną one posadzone. Na grunty suche, piaszczyste powinny trafić sadzonki o dobrze rozbudowanym, długim systemie korzeniowym ułatwiającym za-

opatrywanie w wodę, natomiast na tereny bardziej żyzne powinny trafić sadzonki bardziej wyrosnięte, by mogły sprostać konkurencji chwastów.

Przy sadzeniu należy pamiętać o tym, że stosując sadzonki „z gruntu”, nie można dopuścić do przesuszenia systemu korzeniowego lub jego zawinięcia przy sadzeniu do gruntu. Stosując sadzonki „z bryłką”, nie jesteśmy narażeni na ten rodzaj zagrożenia i wydajność sadzenia powinna wynieść 100%.

Sadzonki „z bryłką” są zazwyczaj nieco droższe, z uwagi na zwiększone nakłady przy ich produkcji, ale w zamian otrzymujemy gwarancję ich przyjęcia się po posadzeniu.

Informacje o cenach i gatunkach sadzonek produkowanych w szkółkach leśnych dostępne są na stronach internetowych poszczególnych jednostek lub bezpośrednio w nadleśnictwie. ◆

dr inż. Robert Cierech

starszy specjalista ds. szkółkarstwa i hodowli lasu w RDLP w Białymstoku

Hodowla



zajmuje się szacowaniem szkód i wypłatą odszkodowań, na mocy ustawy o ochronie przyrody jest zobowiązana do uwzględnienia szkód w gospodarstwie leśnym spowodowanych przez żubry i bobry.

Specyficzna sytuacja dotyczy **łośia**, który w północno-wschodniej Polsce może powodować dotkliwe zniszczenia upraw leśnych. To formalnie gatunek łowny, ale objęty całorocznym okresem ochronnym. Po udanej sprawie sądowej, w której w 2010 r. rolnikowi z Podlasia udało się uzyskać odszkodowanie od Skarbu Państwa, tą samą drogą postanowiła pójść grupa rolników z okolic Moniek. Sprawa jest w toku. Temat odszkodowań związanych z łośiami trafił nawet do poselskiej interpelacji. ◆

Kiedy podkrzesywać?

W 5. odcinku poradnika, w artykule „Czy warto podkrzesywać”, błędnie podaliśmy wiek, w jakim warto wykonać ten zabieg. **Sosnę optymalnie jest podkrzesać do 20–25 lat, nie zaś w wieku 20–25 lat.**

Sprostowanie

Jak to jest z prywatnymi lasami?

Dla pełnego obrazu problematyki warto przedstawić bardziej ogólną sytuację lasów niepaństwowych w Polsce. Te problemy identyfikowano podczas seminarium w Nadleśnictwie Krynki (29 listopada).

Przede wszystkim **rozdrobienie własności**, w Polsce rzeczywiście wyjątkowe. Choć rozdrobienie gruntów nie jest wyłącznie naszą specyfiką, ale to w naszym kraju spotyka się działki o szerokości nawet kilkudziesięciu centymetrów. Na prywatnego właściciela przypada u nas ok. 1 ha lasu, nierzadko jeszcze w postaci kilku skrawków lasu.

Tę sytuację dodatkowo komplikują współwłasności, niezafatwione od dłuższego czasu sprawy spadkowe, skutkujące np. niemożliwością ustalenia nazwiska osoby żyjącej, odpowiedzialnej za las. Na wsi można usłyszeć, że o tym, do kogo należy działka leśna, wiedzieli najstarsi mieszkańcy. Ta wiedza zanika, a wraz z nią – możliwość gospodarowania. Działki bywają tak drobne, że niekiedy nawet geodeci nie są w stanie podjąć się wiarygodnego ustalenia punktów granicznych.

Dlaczego brakuje planów?

Nadleśniczy z Krynek Waldemar Sieradzki jest zdania, że podstawowym problemem jest

Plusy stowarzyszenia

Współdecydowanie – stowarzyszenie to strona w rozmaitych procedurach prawnych, konsultacjach społecznych, stanowieniu prawa. Głos organizacji ma na ogół większą moc sprawczą niż głos pojedynczej osoby.

Wyższe ceny drewna – nie jest tajemnicą, że firmy kupujące surowiec nierzadko wykorzystują niewiedzę pojedynczych właścicieli, oferując zaniżone ceny. Stowarzyszenie mogłoby wyszukiwać i negocjować lepsze stawki, oferując większe ilości drewna pochodzące od grupy właścicieli.

Niższe koszty – większy front robót – z zakresu zagospodarowania lasu, ale także geodezyjnych, transportowych, to korzystniejsze stawki i ułatwienie dla członków stowarzyszenia, którzy nie muszą osobiście zajmować się organizacją prac.

Dofinansowanie – oprócz wniosków w konkursach na realizację projektów, możliwe, że stowarzyszenia właścicieli lasów będą mogły uzyskiwać wsparcie z funduszu leśnego (takie rozwiązanie jest obecne w projekcie nowelizacji ustawy o lasach).

brak uproszczonych planów urządzenia lasu.

Sytuacja dotyczy nie tylko Podlasia (np. z prawie 29 tys. ha lasów prywatnych w powiecie białostockim, dokumenty urządzeniowe istnieją dla ok. 8 tys. ha), ale całego kraju. Planowaniem objętych jest jedynie 50% lasów.

Brak planów to efekt słabej kondycji finansowej starostw powiatowych. Jolanta Den, białostocki wicestarosta, twierdzi, że koszty uzupełnienia dokumentacji przekroczyłyby milion złotych. Dodatkowo kilkaset tysięcy kosztowałaby prognoza oddziaływania na środowisko, wymagana, gdy urządzeniem objęte są lasy położone w ostoi Natura 2000 (jest nią Puszcza Knyszyńska). No i planów nie ma, bo powiat ma do spłacenia długu szpitali, utrzymuje szkoły, drogi...

Ta sytuacja w ocenie nadleśniczego Nadleśnictwa Żednia Mirosława Sienkiewicza to efekt niespójnego rozwiązania, które polega na tym, że wpływy z podatku od lasów trafiają do gmin, zaś za nadzór nad lasami prywatnymi odpowiada powiat.

Tymczasem aktualne plany urządzeniowe to ułatwienie dla właściciela lasu. Z góry na kolejne 10 lat otrzymuje on wskazania gospodarce i wie, w jaki sposób może gospodarować. Brak planów to sytuacja niejasna prawnie, a właściciel, by legalnie użytkować własność, najczęściej musi każdorazowo zwracać się o wydanie decyzji przez starostę.

Zalesianie – nie dla każdego

Powiększanie arealu lasów prywatnych jest możliwe dzięki wsparciu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dwa działania dostępne dla rolników umożliwiają płatności z tytułu zalesiania gruntów rolnych i innych niż rolne (uznawanie za lasy naturalnie powstałych samosiewów). Aby jednak uzyskać refundację i coroczne płatności, **najpierw trzeba zainwestować niemałe środki**, aby posadzić i ewentualnie ogrodzić las. Wojciech Sadkowski z Wojnowiec twierdzi, że to ok. 5 tys. zł/ha, nie licząc własnej pracy i swoich słupów ogrodzeniowych. Nawet jeśli gospodarstwo ma grunty słabej jakości, nie każdego stać na taki wydatek.

Rolnicy z gminy Szudziałowo zgłaszają też inny problem – niedostępność środków PROW w obszarze Natura 2000, gdzie zalesianie traktuje się jako przedsięwzięcie mogące istotnie wpływać na środowisko. Osobom, które chciałyby zalesić fragmenty gruntu VI klasy, nie udaje się uzyskać stosownej opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Duży może więcej

Natura 2000 stwarza nowe wyzwania dla właścicieli. Wśród zadań ochronnych dla ostoi naturalnych można natrafić na takie, które ograniczają, czasem nawet całkowicie, możliwość korzystania z lasu. Na razie nie zostały przewidziane rekompensaty za takie ograniczenia. Z pewnością łatwiej byłoby o nie zawalczyć nie pojedynczym osobom, ale organizacjom, jak np. stowarzyszenia właścicieli (więcej o korzyściach ze zrzeszania się w ramce).

Takich stowarzyszeń mamy w kraju zaledwie kilka. Najmłodsze to Podlaskie Stowarzyszenie Leśne z siedzibą w Orli. Można powiedzieć, że ruch stowarzyszeniowy jest w powiatach, a właścicielom lasów brakuje przekonania do zalet zrzeszania się wokół tematyki leśnej. Zastępca nadleśniczego z Nadleśnictwa Rudka Sylwester Kowalczyk uważa, że ten stan to wynik historycznych zaszczości i stosunkowo młodej demokracji w naszym kraju. Warto stale wracać do tematu, bo w krajach zachodniej Europy takie stowarzyszenia to silne organizacje.

Wiedza o lesie – to się opłaca

Leśniczy Adam Zadykowiec z Szudziałowa chwali jednego z sąsiadów, Jerzego Stasiewicza, że ten gospodaruje w swoim lesie zupełnie tak, jak on sam w swoim leśnictwie. To wyjątek. Większość właścicieli lasów ma do nich inny stosunek – drzewa wycina nie wtedy, gdy byłoby to korzystne dla dalszej hodowli drzewostanu, ale wtedy, gdy pojawia się doraźna potrzeba. To zrozumiałe, przecież prywatny właściciel nie ma możliwości systematycznego użytkowania części drzewostanów, tak jak robi to leśniczy.

Ale choć rolnik ma własny las, nie zawsze najlepiej robi, przeznaczając je na własny użytek. Nierzadko własne drewno opłaca się sprzedać jako tartaczne i kupić np. tańszy opał.

Rozbieżne priorytety lasu i potrzeb gospodarstwa warto godzić. Przede wszystkim hołdując zasadzie, że każde pozyskanie drewna to element dalszej hodowli drzewostanu. **Ścinając drzewo, myślimy o tym, jak wpłynie to na drzewa pozostające w lesie i te, które wyrosną w jego miejsce.** ◆

Rafał Zubkowiec

Prywatni właściciele lasów od 2010 r. mają swoją reprezentację ogólnopolską. To Polski Związek Zrzeszeń Leśnych. Odwiedź stronę organizacji: www.pzzl.pl.

